Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 183. — ROK XXXVIII.

SOBOTA 11 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 r. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.



# Zmiana warty na Ratuszu.

Powołana do życia w drodze administracyjnej „rada miejska" Krakowa, zawdzięczająca swój byt luce w przepisach prawnych i niedołęstwu „rady przybocznej", która — jak oświadczył p. wojewoda — okazała się niemożliwą do utrzymania na dłuższy okres czasu, ta „tymczasowa rada miejska" jest w stadjum konstytuowania się. Ustępuje dotychczasowy zarząd miasta, który z małemi zmianami utrzymywał się przez szereg lat, ustępując miejsca nowemu zespołowi w częściowo zmienionym składzie.

Dla miasta nie są to wydarzenia epokowe. Możnaby traktować nawet z pogodnym humorem tę grę „w samorząd", która daje okazję do zaspokojenia pewnych ambicyj, wynagrodzenia „pewnych" zasług i wygłoszenia patetycznych mów o wytwarzaniu „atmosfery wysokiego napięcia ideowego", gdyby nie istotnie poważna sytuacja finansowa gminy.

Dla Krakowa były chwile, które mogły wzbudzić nadzieje jego rozwoju i pomyślnej przyszłości, gdyby na czele miasta stał w danym momencie zarząd przewidujący i zdolny do rozwinięcia należytej inicjatywy. Taką w szczególności chwilą był moment przyłączenia do państwa — Górnego Śląska, który-to moment zupełnie przespano i pominięto sposobność, mijającą bezpowrotnie. Największym błędem ustępującego zarządu miasta było właśnie to, że w ciągu całego okresu pełnienia swych mandatów nie miał żadnego planu gospodarki miejskiej, która też odrabiana była z dnia na dzień ciągnąc za sobą ciężar rosnących deficytów i uciążliwych długów. Toteż dzisiaj gminę najbardziej gniecie utrata źródeł dochodowych przy niezwykle rozległych ciężarach, jakie z biegiem czasu na siebie wzięła. Nie umiano należycie przeciwstawić się ciągłemu nakładaniu na administrację miejską różnorodnych obowiązków i świadczeń, co w konsekwencji doprowadziło do takiego stanu rzeczy, że, jak stwierdzają urzędowe statystyki, Kraków jest najdrożej administrowanem miastem w Polsce. Zamknięcia rachunkowe już wszystkich poprzednich lat zamykały się deficytem, który łącznie z nie ulegającym wątpliwości niedoborem roku bieżącego, znacznie gorszego pod względem gospodarczym od ubiegłych — sięgnie zapewne kilku miljonów złotych, skoro poprzednie nie zostały pokryte.

Sanacyjne rządy w mieście, rządy tych najwcześniejszych, jeszcze z przed maja, sanatorów obciąża wobec społeczeństwa odpowiedzialność nietylko za nieudolną gospodarkę finansową. Daleko większa odpowiedzialność obarcza je za cały system metod wprowadzonych w stosunki i gospodarkę gminną. Czyż trzeba przytaczać przykłady tak rażącego braku staranności o interesy instytucyj miejskich, jak choćby sprawa zapisów na rzecz Muzeum Narodowego; a liczne afery, których echa z poza ścian pałacu Wielopolskich przedostawały się do sal sądowych, a sprawa stosunków w zakładach gminnych (rzeźnia m.), o której memorjały całe szły do województwa?

Byłoby niewątpliwie złudzeniem liczyć na to, że obecne zmiany przyniosą jakąś zasadniczą poprawę. Nadzieje takie są skazane na zupełny zawód. Rada miejska, pozbawiona podstaw prawnych samorządu, nie pochodząca z wyborów, napotkać musi na specjalne trudności w ewentualnem działaniu, podobnie, jak pozbawione również tych podstaw prezydjum. Niewiele różni się ono w swym składzie, do tego uzupełnione wiceprezydentem, nie mającym ani czynnego, ani biernego prawa głosowania w gminie. Pomijając już, że zachowano dotychczasowy absurdalny stan utrzymywania i opłacania aż czterech (!) wiceprezydentów, gdy tak wielogłowego prezydjum nie ma ani Lwów, ani Poznań, uwagę zwraca fakt, że brak jest w składzie prezydjum, złożonego z prawników i wojskowych — fachowej siły dla spraw technicznych i administracji sanitarnej. A właśnie w zakresie budownictwa Kraków ma w obecnym czasie specjalne zadania.

Po takim zarządzie miasta nie można obiecywać sobie wielkich owoców pracy, przeciwnie, nasuwają się uzasadnione obawy, że powiększy się w gospodarce gminnej chaos, który likwidować będzie musiała kiedyś dopiero wybrana na legalnej podstawie Rada miejska. Ona też przeprowadzi obrachunek z obecnymi włodarzami gminy.

Dr J. W.

## „Głodowe pochody" komunistów w Warszawie.

**Warszawa** 10. 7. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym komuniści usiłowali urządzić doroczny dzień pochodów głodowych. W godzinach rannych w okolicach Pawiej zaczęły się gromadzić grupy komunistów, które jednak **rozpraszały się na widok policji.** Większą grupę przeważnie kobiet zdołali komuniści zgrupować na placu Żelaznej Bramy. Agitatorzy wprowadzili w błąd naiwne służące, które przyszły po zakupy, mówiąc, że organizują pochód z protestem przeciwko obniżeniu płac służby domowej. W rezultacie **w głodowym pochodzie wzięły udział służące z koszami pełnemi wiktuałów.** Gdy pochód doszedł do placu Zamkowego, został rozprószony przez policjantów.

### STPICZYŃSKI DYREKTOREM DEPARTAMENTU!

**Warszawa,** 10. 7. (Telef. wł.). W kołach sanacyjnych utrzymują, że niebawem ustąpi ze stanowiska dyrektora departamentu sztuki w Min. Wyznań i Ośw. Publ. prof. Skoczylas. Jako jego następcę wymieniają byłego redaktora „Głosu Prawdy" p. W. Stpiczyńskiego.

—:o:—

## 3.000 ofiar powodzi w Chinach.

**Londyn** 10 lipca. Z Kantonu donoszą, że podczas ostatniej powodzi w prowincji Kwantung **zginęło 3.000 osób.** Liczba ta nie jest jeszcze ostateczna i należy się obawiać, że poprzednio podana cyfra 4.000, nie będzie zbytnio przesadzona. Wody powoli ustępują, pozostawiając po sobie muł wraz ze zwłokami ludzi i zwierząt, które rozkładając się, zatruwają powietrze i grożą wybuchem chorób epidemicznych.

### ZAJŚCIA ANTYCHIŃSKIE NA KOREI.

**Londyn** 10 lipca. Z Tokio zaprzeczają oficjalnie pogłosce o nowych rozruchach na Korei, podczas których miano zniszczyć budynek poselstwa chińskiego i zamordować 500 Chińczyków. Władze japońskie na Korei przesłały do Nankinu notę wyrażającą ubolewanie z powodu zajść antychińskich i zapewniają, iż uczynią wszystko, aby się podobne wykroczenia nie powtórzyły.

### WIELKIE STRAJKI W BULGARJI.

**Wiedeń** 10. 7. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Od tygodnia daje się zauważyć w całej Bułgarji **silny ruch strajkowy,** zwłaszcza w centrach przemysłu tekstylnego w Jambol i Śliwen. Strajkiem kierują **komuniści.** Na terenie, objętym strajkiem, dochodzi co dziennie do starć z policją.

### TRUDNOŚCI HANDLU SOWIECKIEGO.

**Waszyngton,** 10. 7. (PAT) Wobec tego, że Stany Zjednoczone nie uznają rządu sowieckiego, ministerstwo rolnictwa **odmówiło udzielenia kredytu Amtorg Trading Corporation, sowieckiej instytucji w Stanach Zjednoczonych, która starała się zakupić bawełnę, należącą do Związku producentów bawełny.**



# Huggenberg i Hitler grożą „walką zdecydowaną"

## „Zbrodnią" Brueninga jest chęć wypełniania traktatów!

**Berlin** 10 lipca. Opozycja prawicowa odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, w którem m. in. wzięli udział **dr. Huggenberg i Hitler.** Po zgromadzeniu wydano komunikat, który wprawdzie nie mówi nic o powziętych uchwałach, zapowiada jednak zdecydowaną walkę z obecnym rządem Brueninga. Komnikat głosi:

**„Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie przedstawicieli opozycji narodowej w obecności Huggenberga i Hitlera. Usiłowania rządu Rzeszy, który mimo widocznego załamania się życia gospodarczego Niemiec pragnie nadal uprawiać politykę wykonania traktatów** (Erfuellungspolitik) **w formie zamaskowanej, skłoniło nas do powzięcia jednomyślnej decyzji. Opocyzja narodowa podejmie i przeprowadzi zdecydowaną walkę w celu obalenia dzisiejszego reżimu".** (Piszemy o tem w artykule na str. 2-giej. Uw. Red.).

—ooo—

# Krytyczna sytuacja przemysłu łódzkiego

**Warszawa** 10. 7. (Telef. wł.). Sytuacja na rynku włókienniczym w Łodzi uległa w ostatnim tygodniu **znacznemu pogorszeniu.** Tak hurtownicy, jak i detaliści nie dokonują obecnie niemal żadnych zakupów, mimo że zapasy towarów letnich od dłuższego czasu są już na wyczerpaniu. Także ze strony bezpośrednich konsumentów brak jest jakiegokolwiek zapotrzebowania na towary letnie. Zakupy w detalu ograniczają się do niewielkich ilości tanich tkanin bawełnianych. Zdaniem kupiectwa włókienniczego, słabe zakupy zostały spowodowane **dalszym zanikiem siły kupna konsumentów, spowodowanym przez ostatnie redukcje poborów inteligencji pracującej.** Opinję powyższą potwierdzają kupcy prowincjonalni, którzy wskazują również na fakt pogorszenia się weksli klientów, sięgających poważniejszych sum. — W sferach przemysłowych podkreślają ciężki przebieg obecnego sezonu martwego.

# Trudności przemysłu naftowego.

**Warszawa,** 10. 7. (Telef. wł.). Do zmniejszenia się naszego eksportu produktów przetworu ropy przyczynia się m. in. stały rozwój przemysłu rafineryjnego w państwach sukcesyjnych, a przedewszystkiem w Czechosłowacji. Rafinerje tych państw zaczęły przerabiać w miejsce gotowych produktów, ropę amerykańską i rumuńską. Poza tem wielkie koncerny światowe ze względów konkurencyjnych oraz dla uniknięcia restrykcyj, stosowanych przez rządy wobec gotowych produktów pobudowały własne rafinerje w tych państwach. Sytuacja dla naszego przemysłu naftowego pogorszyła się jeszcze wtedy, gdy w Czechosłowacji dowiercono się **znacznej ilości ropy** a z drugiej strony, gdy Sowiety wymogły, pod groźbą spowodowania deruty na rynku naftowym, na przemysłowcach omawianych państw odbierania określonych ilości, corocznie podwyższanych, ropy i produktów.

—:o:—

## Nowa pragmatyka dla wojskowych.

**Warszawa,** 10. 7. (Telef. wł.). Na zasadzie nowego projektu pragmatyki dla wojskowych, opracowanego przez Min. Spr. Wojsk, ma być **podwyższona skala uposażeń oficerów oraz pod oficerów zawodowych** oraz zmieniona zasada obliczania lat wysługi na emeryturę. Nowa pragmatyka dla wojskowych ma wejść na sesję parlamentu. Projekt jej poza dodatkiem funkcyjnym żadnych innych dodatków nie przewiduje.

—:o:—

# O czem piszą inni?..

## Gen. Haller a uroczystości poznańskie.

Poznański korespondent „Polonji“ wyjaśnia na podstawie informacji z miarodajnych źródeł wersje, jakie krążyły na temat nieobecności gen. J. Hallera przy odsłonięciu pomnika Wilsona:

„Generał Haller rzeczywiście nie był i nie mógł być obecny przy odsłonięciu pomnika prezydenta Wilsona dlatego, że wyznaczone mu na tej uroczystości miejsce nie odpowiadało mu jako byłemu naczelnemu wodzowi armji polskiej we Francji, wspólnie walczącej z armjami sprzymierzeńców. W dniu 4 lipca złożony był wieniec od miejscowych organizacyj Związku Hallerczyków chorągwi wielkopolskiej i placówki poznańskiej. Natomiast nazajutrz 5 lipca generał Haller przerwał odbywające się zebranie towarzystwa wydawniczego „Polska Armja Błękitna“ i wraz ze wszystkimi obecnymi udał się pod pomnik, gdzie złożone zostały wspaniałe wieńce od gen. Hallera, Związku Hallerczyków w Polsce i Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce“.

W raucie na Zamku gen. Haller wziął udział na skutek osobistego zaproszenia ze strony p. Prezydenta Rzplitej.

## Groźby p. Lamota.

„Gazeta Warszawska“ cytuje za prasą sanacyjną szczegóły przemówienia wojewody Lamota na zjeździe legjonistów na Pomorzu:

„Reprezentuję tu, na Pomorzu, obóz marszałka Piłsudskiego, lecz podkreślam, że choć dobrym jestem katolikiem, mam mało nabożeństwa do Świętych Pańskich w obawie, aby mi Pana Boga nie zasłonili“.

Dalej mówił wojewoda o swej konferencji z ks. biskupem chełmińskim i z duchowieństwem w Pelplinie:

„Niewiele ona przyniosła, ale okres wyborczy obfitował w taką ilość nieprzystojnych wybryków ze strony duchownych, że stosunek rządu do owych jednostek nadużywających sukni duchownej, musi być poddany rewizji i ku ich największej szkodzie będzie zmieniony. Ponad głowami panów uprzedzam i ostrzegam! Ludność, która już nie w jednym wypadku modli się za swych ojców duchownych, którzy błądzą, by im Bóg przywrócił rozsądek, wreszcie przejdzie ponad głowami swych księży! Z tego miejsca rzucam to ostrzeżenie“.

Słusznie zaznacza dziennik warszawski, że takim językiem nie przemawiał jeszcze wojewoda pomorski, ani wogóle polski. Społeczeństwo wyciągnie też z tej mowy odpowiednie konsekwencje.

## Chaos poglądów.

Sanacyjne pisma operują często twierdzeniem, jakoby społeczeństwo wolało obecne stosunki, niż rządy opozycji, która przedstawia obóz różnych stronnictw o różnych programach. Jakiegoż jednak widowiska dostarcza to skłócenie poglądów, aż rażące w dyskusji na łamach sanacyjnej prasy. Prowadzą ją — pisze „Gazeta Warszawska“ — wyznawcy najsprzeczniejszych teoryj ekonomicznych:

„Obok zwolenników liberalizmu ekonomicznego, reprezentowanych przez tzw. sanacyjne „sfery gospodarcze“, obok mniej lub więcej umiarkowanych etatystów, wysunęli się w dyskusji rządowi socjaliści, domagając się całkowitego upaństwowienia produkcji. Prasa sanacyjnego „frontu robotniczego“ stwierdza „kryzys i agonję kapitalizmu“, zarzucając rządowi, że nie widzi się „ani cienia próby zastąpienia odchodzącego, wszechmocnego do niedawna czynnika gospodarki narodowej“ przez państwo i jego organy. Wywołuje to, naturalnie, sprzeciwy ze strony wyznawców kapitalizmu i zmusza p. Prystora do uspakajania sfer gospodarczych i gwałtownie poszukiwanych wierzycieli, że rząd nie dopuści do żadnych eksperymentów“.

W obecnem przesileniu gospodarczem jest interesującem dla społeczeństwa nie to, czy opozycja ma program jednolity, ale czy ci, co rządzą, potrafią działać z planem, celowo i zgodnie z odpowiedzialnością, jaką na siebie wzięli.

## Demonstracja, która może przynieść szkody.

Pisaliśmy już o projektowanej przez Legję Mocarstwową na 11 i 12 b. m. wielkiej manifestacji nadgranicznej w Uzdowie. Według oficjalnego komunikatu kwatery głównej Legji mają być —

„...bezpośrednio przy samej granicy niemieckiej w nocy z 11 na 12 rozpalone stosy na przestrzeni 3 klm. Beczki ze smołą stać będą w odstępach 200 metrowych. Wartę przy nich będzie trzymał bataljon warszawski Legji Mocarstwowej, oraz drużyny ukraińskie Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski, biorące liczny udział w obchodzie“.

Ma być też odsłonięty pomnik z napisem: „**Na pierwszym postoju w pochodzie na nowy Grunwald młode pokolenie Polski odrodzonej**“. Jeszcze raz musimy podkreślić, że demonstracje w tej, niepotrzebnie drażniącej formie, uważamy za szkodliwe dla Polski. Podziela nasze stanowisko i katowicka „Polonia“ pisząc:

„Skoro bowiem potępiamy manifestacje Stahlhelmu i propagandę wojenną pewnych kół niemieckich, to nie wolno nam używać metod, skopjowanych ze wzorów tegoż Stahlhelmu, to bowiem kompromituje nas w oczach ludzi poważnie myślących na zachodzie. Od rozpalania ognisk na granicy polsko-niemieckiej do wywołania zajść na tejże granicy jest bardzo blisko, omal **że jeden krok**“.

# Nadmierne zbrojenia a siła państwa.

**Ciekawa dyskusja w „Kur. Poznańskim“. — Czy budować flotę? — Wojna dawniej a dziś. — Cały naród walczy. — Wydatki wojskowe a gospodarstwo społeczne. — Dwa niebezpieczeństwa. — Jak się przygotować do wojny?**

Na łamach „Kurjera Poznańskiego“ toczyła się niedawno interesująca dyskusja na temat obrony Polski w razie ewentualnej wojny z Niemcami. Gen. Henning-Michaelis rozpatrywał w paru artykułach sprawę obrony Pomorza, a w szczególności naszego wybrzeża morskiego, zastanawiał się nad rolą, jaką mogliby odegrać koloniści niemieccy i t. p. Gen. Henning-Michaelis zalecał między innemi ufortyfikowanie Gdyni. Inny fachowiec, podpisujący się „Nauticus“, kładł największy nacisk na budowę floty wojennej. Na to odezwał się gen. Dzierżykraj-Stokalski, który oświadczył, że nie powinniśmy się martwić budową pancerników niemieckich. Wojna bowiem rozstrzygnie się na lądzie, a wobec tego tych sił i materjałów, które Niemcy uwięzą w kosztownych „twierdzach pływających“, zabraknie im w rozstrzygającej bitwie na lądzie. Na poparcie swej tezy przytoczył gen. Dzierżykraj-Stokalski bitwę nad Marną w r. 1914, którą Niemcy przegrali jego zdaniem dlatego, że budowali olbrzymim kosztem flotę wojenną, a nie pomyśleli o wystawieniu jeszcze paru korpusów. W odpowiedzi na ten argument „Nauticus“ stwierdził, że bitwę nad Marną przegrali Niemcy tylko dlatego, że mając dostateczne siły, źle je rozstawili. Mianowicie skrzydło prawe, oskrzydlające armję francuską, było w decydującej chwili zbyt słabe, natomiast lewe było niepotrzebnie o kilka dywizyj zbyt silne, a w dodatku przedwcześnie odesłano z frontu francuskiego dwa korpusy na front wschodni, do bitwy pod Tannenbergiem.

Co do bitwy nad Marną „Nauticus“ ma słuszność. Mimo to nie jest osłabioną i zdaje się jest nie do zwalczenia główna myśl, jaka wynika z wywodów gen. Dzierżyraj-Stokalskiego, ta mianowicie, że wysiłek zbrojny zwrócony w nie odpowiednim kierunku, może się pośrednio stać przyczyną klęski. Nadmierne zbrojenia na morzu mogłyby spowodować osłabienie naszej siły na lądzie lub w powietrzu. Dziennikarzowi „cywilnemu“ musi się jednak nasunąć pytanie: czy nie należałoby pójść o krok dalej? czy nie należy rozpatrzeć zagadnienia, czy przypadkiem nadmierne zbrojenia, wszystko jedno, lądowe czy morskie, nie mogą się pośrednio stać przyczyną klęski?

Pytania takiego z pewnością nie mogliby pojąć nasi przodkowie np. z epoki Płowiec lub Grunwaldu. Wtedy bowiem, gdy stroną walczącą było właściwie tylko rycerstwo, gdy armje były stosunkowo niewielkie, gdy społeczeństwo było znacznie słabiej zainteresowane w wojnie niż obecnie, wtedy zdolny wódz mógł dzięki liczniejszej i lepiej uzbrojonej armji pokonać kraj większy i silniejszy od ojczystego. Wtedy więc można było starać się o stworzenie silnej i dobrze uzbrojonej armji choćby z pominięciem i z lekceważeniem troski o siłę całego społeczeństwa, całego państwa.

Dziś jednak mówimy, że wojnę prowadzi cały naród. Każdy obywatel będzie podczas wojny pracował dla zwycięstwa, każdy będzie narażony na niebezpieczeństwo, w każdej niemal dziedzinie życia pracować się będzie przedewszystkiem dla celów wojennych. A skoro tak jest, to wojnę wygra takie państwo, które nietylko będzie miało silną armję, lecz samo będzie silne wewnętrznie, zdrowe gospodarczo, wysoko pod względem kulturalnym rozwinięte.

Możnaby ostatecznie nie dbać o siłę całego państwa, gdyby się przyjęło, że ewentualna przyszła wojna trwać będzie kilka dni (lub nawet, jak przypuszczają niektórzy, tylko kilkanaście godzin), że wobec tego rozstrzygnie ją armja stała środkami i zapasami, które stale posiada. Jeśli się natomiast przyjmuje, że wojna trwać będzie kilka miesięcy i cała ludność zostanie powołana do służby wojennej, cały organizm gospodarczy będzie służył celom wojennym, to w takim razie trzeba starać się, by całe państwo było silne, by — wyrażając się obrazowo — nietylko zbroja była mocna, lecz i ten, kto ją ma dźwigać.

Patrząc z tego punktu widzenia na budżet wszystko jedno w jakiem państwie, widzimy, że niektóre wydatki są potrzebne i nie zubożają kraju, inne natomiast są groszem straconym. Gdy się sprowadza z zewnątrz karabiny i amunicję, pogarsza się bilans handlowy. Gdy się natomiast odpowiednie fabryki buduje w kraju, daje się zatrudnienie robotnikom. Pieniądz wydany na wyżywienie i odzianie armji też nie jest całkowicie straconym. Gdy się buduje dla celów strategicznych jakąś szosę, korzysta z niej także ludność, wobec czego całemu krajowi przynosi ona korzyść. Ale istnieje także druga strona medalu. Jeżeli ze względów strategicznych nie osusza się bagien nadgranicznych, nie buduje się linij kolejowych (jak to czynił rząd rosyjski w b. Kongresówce), jeśli przemysł przenosi się z jego naturalnych ośrodków rozwoju do środka kraju, to utrudnia się rozwój gospodarczy kraju. A ileż pieniędzy wkłada się w niektórych krajach w zupełnie bezużyteczne z gospodarczego punktu widzenia fortyfikacje, magazyny amunicji i narzędzia walki, które czasem już po kilku latach są przestarzałe!

Każdy naród znajduje się więc między Scyllą a Charybdą, między niebezpieczeństwem narażenia się na przegraną z powodu braku silnej armji stałej i niebezpieczeństwem przegrania wojny z powodu wyczerpania i osłabienia kraju przez nadmierne zbrojenia, z powodu opóźnienia się w rozwoju gospodarczym i kulturalnym.

Przechodząc od tych ogólnych rozważań znowu na grunt rzeczywistości polskiej, trzeba podkreślić, że oczywiście Polska położona między Niemcami a Rosją, musi pamiętać o tem pierwszem niebezpieczeństwie. Nie można opierać naszego bezpieczeństwa na traktatach pokojowych, deklaracjach genewskich, paktach Kelloga lub „duchu Locarna“. Jeśli ktoś z tego punktu widzenia żąda zmniejszenia armji polskiej lub pomniejszenia wydatków wojskowych, słusznie spotyka się z protestem. Inaczej natomiast przedstawi się nam ta sprawa, jeśli właśnie w imię lepszego przygotowania się do obrony zadamy sobie pytanie, czy nie należy naszego budżetu tak zmienić, by więcej pieniędzy mogło iść na budowę linij kolejowych, bez których nie może być mowy o szybkiej mobilizacji, na pomnożenie i ulepszenie dróg, oraz zwiększenie taboru samochodowego, który również będzie miał podczas wojny ogromne znaczenie, na budowę szkół, bez których nie zniknie z armji żołnierz-analfabeta, nie umiejący się należycie obchodzić z precyzyjnemi narzędziami walki, na podniesienie rolnictwa, od czego zależy wyżywienie kraju i t. p.

P. Stimson, drugi wysłannik Hoovera, bawi już w Europie, a niezależnie od tego, czy wystąpi z konkretnemi propozycjami rozbrojeniowemi, w przyszłym roku odbędzie się w Genewie wielka konferencja rozbrojeniowa. Na czasie więc byłaby dyskusja, czy i w jaki sposób można, nie pomniejszając siły obronnej Polski, zmniejszyć wydatki na cele bezpośrednio wojskowo i uniknąć ewentualnego zarzutu, że Polska utrudnia redukcje zbrojeń i utwierdzenie pokoju w Europie.

S. S.

# Po osiągnięciu porozumienia w Paryżu.

Kompromis Francji z Ameryką w sprawie planu Hoovera nie zakończył sporów i targów. Pracowano nad nim prawie dwa tygodnie i Niemcom wydawało się, że to bardzo długo, ale pokazuje się, że był to okres czasu zbyt krótki, by można było wyjaśnić wszystkie punkty niejasne i sporne.

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie: **od kiedy plan Hoovera ma obowiązywać?** Jeśli wejdzie w życie po konferencji ekspertów w Londynie, to Niemcy muszą jeszcze **zapłacić najbliższą ratę, przypadającą na** 15 lipca. Jeśli **od 1 lipca**, to Niemcy tej raty nie zapłacą. Niemcy oczywiście twierdzą, że plan Hoovera już obowiązuje. Np. według „Germanii“ moratorjum Hoovera weszło już w życie i Niemcy nie wypełnią wobec tego przypadającej na 15 b. m. raty reparacyjnej. Wobec kwestjonowania terminu wejścia w życie moratorjum przez prasę amerykańską „Germania“ wskazuje, że Hoover przyjął bez zastrzeżeń telegram prezydenta Hindenburga, wyrażający mu podziękowanie za jego inicjatywę.

Na tem samem stanowisku stanął widocznie amerykański podsekretarz stanu, pan Castle, który oświadczył, że tak Francja, jak i Stany Zjednoczone rozumieją, że zalecenia układu francusko-amerykańskiego w sprawie zawieszenia wypłat długów międzynarodowych **obowiązują od 1 lipca b. r.**

**Druga sprawa to odwzajemnienie się Niemiec. Prasa angielska wskazywała, że Niemcy mogłyby zaprzestać budowy pancerników. Prasa niemiecka odpowiada na to odmownie.** Agencja prasowa „Conti“ zwraca się wprost również przeciw wywodom „Timesa“, „Daily Heraldu“ i „Manchester Guardian“, podkreślającym, że Niemcy powinny ze swej strony przyczynić się do konsolidacji Europy, rezygnując z dalszej budowy pancerników i planu unji celnej z Austrją. Wywody te — oświadcza Biuro Conti — wywołały w Berlinie **niezadowolenie.** Nie można domagać się od Niemiec kompensat — twierdzi Biuro Conti — ponieważ Niemcy nie są winne kryzysowi, lecz zupełnie przeciwnie (!), odpowiedzialność ponoszą inne mocarstwa z powodu nierozumnych układów oraz ich nieprzejednanego (!) stanowiska. Poza tem **Niemcy nie mogą wstrzymywać budowy pancernika**, który jest już rozpoczęty, jakkolwiek w ciągu roku moratorjum niemieckiego **budowa przeprowadzaną nie będzie.** O ile chodzi o plan unji celnej z Austrją, Biuro Conti wskazuje, że w krótkim czasie kwestja ta będzie rozważana przez trybunał haski.

A więc Niemcy nie chcą robić żadnych ustępstw. Nie zdziwi nas jednak ten ton, gdy przysłuchamy się, co mówi nacjonalistyczna prawica niemiecka. Dla niej wszystkie ustępstwa są zbyt małe i właśnie teraz, po tak wielkich sukcesach Brueninga, wypowiada mu ona jeszcze ostrzejszą walkę, a to dlatego, że kanclerz starał się o **odroczenie** spłat, zamiast wprost oświadczyć — jakby to uczynił Hitler — że Niemcy nigdy płacić nie będą. Bardzo jasno i szczerze mówił na ten temat także hrabia Westarp na wiecu w Bremie:

„Głównym celem niemieckiej polityki, której musimy się wszyscy podporządkować — jest **zupełne zniesienie reparacyj.** W przyszłym roku mogłoby zamiast rewizji odszkodowań nastąpić dalsze odroczenie ich płatności. **Niemcy jednak będą musieli raz wreszcie wyraźnie oświadczyć, że nie chcą płacić reparacyj**, bo płacić ich nie mogą. Trzeba się będzie zdecydować na ten krok, mimo niebezpieczeństw, jakie może on w sobie zawierać“.

Gdy się czyta takie oświadczenia, nabieramy szacunku dla Brueninga, który bądź co bądź stoi na gruncie zasady wypełniania traktatów. Rzeczywiście trudną jest jego rola, skoro poważny odłam narodu niemieckiego wogóle o odszkodowaniach i poszanowaniu granic słyszeć nie chce. Ale wobec tego tem większe musi nas ogarniać zwątpienie, czy Niemcy nie przekroczą granicy cierpliwości dawnej koalicji, czy potrafią ograniczyć swe żądania. Stałe podnoszenie coraz to nowych pretensyj i systematyczne dążenie do obalenia traktatów musi doprowadzić do wojny.

# Pomorze potrzebniejsze Polsce niż Niemcom.

**Słuszny głos w organie prof. Foerstera.**

Interesujące dane statystyczne, tyczące się Pomorza, zawiera ostatni numer niemieckiego czasopisma „Die Zeit“. Z kilku artykułów, poświęconych zagadnieniom polsko-niemieckim, na szczególną uwagę zasługuje artykuł dra Lammicha, który omawia problem polskiego Pomorza z punktu widzenia gospodarczego i etnograficznego. Odnośnie do kwestyj transytowych autor raz jeszcze udowadnia, iż mylna jest opinja, wedle której „korytarz“ poważnie utrudnił komunikację pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy. „Do wniosków tych dochodzi p. Lammich na podstawie statystyk, które wykazują za okres 1924—1929 17,951 wagonów na 1 km. kolei w kierunku z południa na północ, a tylko 9.348 w kierunku wschodnio-zachodnim.

**„Polska użytkuje tedy — pisze p. Lammich — znacznie silniej korytarz niż Niemcy. Korytarz jest znacznie ważniejszy dla 30 miljonowego państwa polskiego niż dla 2 miljonowej prowincji wschodnio-polskiej.**

Omawiając zkolei problem emigracji niemieckiej z Polski, p. Lammich pisze: „Szeroko rozprzestrzeniony pogląd, jakoby silne emigrowanie Niemców odbywało się pod przymusem Polski, jest fałszywy“. Na potwierdzenie tej tezy cytuje autor m. in. opinję „Algemeine Rundschau“ (27. 8. 1925), która pisała: „Wersja, iż wszyscy uchodźcy optanci (niemieccy) lub większość ich byli zmuszeni pod presją (ze strony Polski) do wyjazdu, jest niezasłużenie fałszywą... **albowiem 4/5 uchodźców opuściło Polskę dobrowolnie**“.

## Na ziemiach Rzeczypospolitej

### Marjawityzm rozpada się.

W niewielkiej wileńskiej parafji marjawickiej nastąpił kompletny rozłam. Niemal wszyscy parafjanie oświadczyli się za powrotem na łono Kościoła katolickiego. W trzech parafjach województwa wileńskiego parafjanie również porzucili Marjawitów i przeszli na łono Kościoła katolickiego. W związku z tem niepowodzeniem, z Wileńszczyzny wyjechało 6 duchownych marjawickich.

### Dzieci polskie z Niemiec przyjechały na wakacje do Polski.

W tych dniach przyjechało do Poznania kilka transportów dzieci polskich z Niemiec dotychczas w liczbie 1200, na kolonje letnie w ojczyźnie. Dzieci umieszczono na kolonjach wywczasowych porozrzucanych po całej Polsce. Nie zapomniano również o stronie wychowawczej na kolonjach, dobierając program dla dzieci w ten sposób, aby im uprzystępnić wiedzę o Polsce współczesnej.

### Syn skazany na śmierć za zamordowanie matki.

W Kołomyji skazany został przez tamtejszy sąd na karę śmierci przez powieszenie Michajło Stadnyczuk, za morderstwo, popełnione na osobie matki swej, w celach zysku.

———o———

**PIELGRZYMKA POLSKA DO LOURDES** wyrusza 10 lipca z Paryża, zorganizowana przez Sekretarjat Gen. Polskiej Misji Katolickiej. Kierownikiem pielgrzymki jest ks. dr. Luczak, referent przy Rektoracie Polskiej Misji Kat. Pielgrzymka spotka się w Lourdes z polską pielgrzymką narodową i zwiedzi cały szereg miejscowości w okolicach Lourdes.

**WYSTAWA REGJONALNA W KALWARJI.** W niedzielę 12 b. m. odbędzie się otwarcie „Wystawy Regjonalnej“ w Kalwarji Zebrzydowskiej. Program obejmuje: Msza św. w kościółku św. Józefa, referat w sali Rady miejskiej, otwarcie Wystawy, śniadanie wspólne i przedstawienie. Prezesem komitetu wyk. jest ks. Józef Nieć.

**TRZYTYGODNIOWA WYCIECZKA W BESKIDY ZACHODNIE, NA LIPTÓW I SPISZ,** organizowana przez oddział warszawski Pol. Tow. Tatrzańskiego wraz z Polskiem Tow. Krajoznawczem, odbędzie się od 9 do 30 sierpnia b. r. Projektowane jest wyjście na Turbacz w Gorcach, najwyższe szczyty Beskidów Zachodnich, Babią Górę, Pilsko i Raczą Halę, najwyższy szczyt Tatr Garłuch, najwyższy szczyt Niżnych Tatr, Dziumbir, pozatem zwiedzenie pasm Wielkiej Fatry i Niżnej Fatry, całego szeregu miast i zakładów kąpielowych na Spiszu i Liptowie, oraz powrót przez Pieniny. — Zgłoszenia i informacje w terminie do 1 sierpnia należy nadsyłać pod adresem prowadzącego: Dr. M. Orłowicz, Warszawa, Min. Robót Publ. Koszta wycieczki wyniosą około 400 zł. od osoby.

**OCHRONĘ GŁAZÓW NARZUTOWYCH** wprowadziło Ministerstwo Robót Publ. z inicjatywy Min. Oświaty, zalecając podległym urzędom opiekę nad głazami narzutowemi o obwodzie większym niż 5 m. dla województw północnych, a większym niż 3 m. dla pozostałych części kraju.

**POŻARY W KIELECKIEM.** Onegdaj w osadzie Gliniany pow. opatowski spłonęło 9 gospodarstw. Ogień zniszczył 23 budynki wyrządzając strat na 33.000 zł. W osadzie Słupia—Nowa pow. Kieleckiego ogień zniszczył kilka budynków, wyrządzając strat na 12.000 zł. We wsi Janików, pow. Opoczyńskiego pożar strawił 24 zagrody gospodarskie, wyrządzając strat na 100.000 zł. Przyczyny pożarów nie zdołano ustalić.

**GRAD W TARNOPOLSKIEM.** W gminie Szerszeniowce, pow. Borszczów, grad wielkości włoskiego orzecha zniszczył 50% zasiewów na przestrzeni 1.000 morgów. Na obszarze gminy Domanerycz, pow. tarnopolskiego, grad zniszczył jarzyny ogrodowe i 245 ha zboża. Szkody wynoszą 35.000 zł. W obu wypadkach plony nie były ubezpieczone.

**KOBIETA ODPARŁA NAPAD BANDYTÓW.** Onegdaj nieznani bandyci, korzystając z burzy, przeciągającej nad Poznaniem, napadli na probostwo św. Trójcy w Dębcu pod Poznaniem. Gospodyni, którą usiłowali opryszkowie sterroryzować, wymknęła się na górne piętro i dała z okna kilka strzałów, na odgłos których zbiegli się ludzie i odpędzili bandytów.

**50 OSÓB ZATRUŁO SIĘ MIĘSEM NA WESELU.** Podczas uczty weselnej u leśniczego Stan. Dromia w Dębieńsku Starem (G. Śląsk), po spożyciu potraw mięsnych zachorowało około 50 osób. Wezwany na miejsce wypadku lekarz, ustalił u uczestników wesela objawy zatrucia z powodu spożycia potraw mięsnych. Próbki potraw mięsnych i wędlin przesłano do Krakowa, celem ich zbadania.

# W powietrzu już ciasno.

### Zeppelin przed lotem do bieguna.

16 b. m. sterowiec „Hr. Zeppelin“ ma odbyć lot do Anglji. Sterowiec zabierze ze sobą pocztę i wyląduje w Londynie. Następnie projektowany jest **lot do strefy polarnej.** Zeppelin wyruszyć ma 24 b. m. z Friedrichshafen i przez Berlin—Leningrad—Nową Ziemię dotrzeć ponad stojącym na Morzu Lodowatem łamaczem „Małygin“ do wysp Nowosyberyjskich. Podczas tej podróży sterowiec będzie pełnił również obsługę pocztową. Poniżej reprodukujemy podobizny „zeppelinowskich“ marek pocztowych, wydanych specjalnie z okazji lotu do bieguna.




Na walnem zebraniu koncernu „Zeppelin“ dr. Eckener złożył sprawozdanie o budowie nowego sterowca L. Z. 128, systemu Zeppelin, który zostanie wypełniony helem, a nie, jak projektowano, wodorem. Odpowiednie próby zostały już przeprowadzone. — Zmiana pierwotnego planu nastąpiła po katastrofie angielskiego sterowca „R. 101“. Następnie dr. Eckener złożył sprawozdanie z projektu wprowadzenia regularnej komunikacji lotniczej nad oceanem przy współudziale amerykańskich kół bankowych.

### Amerykański lot do Japonji nie powiódł się.

Jednopłatowiec „Fort Worth“, na którym lotnicy Robbins i Jones przedsięwzięli lot nad Oceanem Spokojnym, przeleciał nad Nome na Alasce. Towarzyszy mu samolot wiozący prowizję. Oba samoloty odleciały w kierunku Morza Beringa. Jak donosi następnie PAT, lotnicy zaopatrzyli się w locie w 200 galonów benzyny. Późniejsza jednak depesza brzmi, iż Robbins i Jones nie mogąc się zaopatrzyć w benzynę w powietrzu, zmuszeni byli wylądować na Alasce. **Przez to samo lot bez lądowania ze Stanów Zjednoczonych do Japonji, planowany przez tych lotników, nie powiódł się.**

### Francuski lot okrężny nad Europą.

Z lotniska Villacoublay pod Paryżem wystartowała eskadra, złożona z sześciu samolotów. Na czele eskadry stoi gen. de Goys, a należą do niej: Costes, Pelletier d'Oisy, Challe, Rignot, Girier, Arrachart i Delaitre. Trasa lotu wynosi 10.000 klm. i prowadzi przez Brukselę, Amsterdam, Kopenhagę, Oslo, Stockholm, Helsingfors, Rygę, Kowno, Warszawę, Lwów, Bukareszt, Białogród, Sofję, Stambuł, Ateny, Brindisi, Rzym, Zurych, Lyon i Paryż.

## Półtora tysiąca ofiar upałów w Nowym Jorku.



Straszne upały gnębią od paru tygodni ludność Nowego Jorku. Temperatura dzienna dochodzi nieraz do 40 stopni. Szukając ochłody, gromadzi się ludność koło hydrantów ulicznych, które obsługuje policja.

**LITEWSKIE ZŁOŚLIWOŚCI.** „Kurjer Wileński“ podaje, że na Niemnie w rejonie Druskienik, straż litewska ostrzeliwała ogniem karabinowym tratwę flisaków polskich, płynącą przy polskim brzegu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wybryk ten nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

# Z Targanic.

### Poświęcenie kościoła w Targanicach pod Andrychowem.

Oddawna już myśleli miejscowi Katolicy o budowie osobnego kościoła, bo do Andrychowa, gdzie jest parafja, trzeba iść szmat drogi, tak, że dzieci z 2 kolonji wakacyjnych umieszczonych w szkole i w Domu Zdrowia przez całe wakacje nie bywały w kościele. Dotychczas kończyło się jednak na dobrych chęciach. — Aż przed 2-ma laty utworzył się na nowo Komitet budowy. Na jego czele stanął energiczny robotnik Fr. Mrzygłód, a duszą całego Komitetu był kierownik miejscowej szkoły p. Józef Urban, entuzjasta społecznej roboty, otoczony powszechną czcią i posłuchem w gminie. I niebawem kościół stanął. 5 lipca odbyła się uroczystość jego poświęcenie. Zaczęła się ona od poświęcenia obrazu M. Boskiej Ostrobramskiej przeznaczonego do Wielkiego Ołtarza targanickiego kościoła. — Fundatorem wspaniałego obrazu jest proboszcz rychwałdzki, Ks. Kan. J. Wojewodzic, tutejszy rodak, obraz zaś jest dziełem prof. U. J. Ks. Dra J. Kaczmarczyka. — W potężnej procesji przeniesiono następnie poświęcony obraz na ramionach delegatów wszystkich stanów targanickich do odległego o kilka km. targanickiego kościoła. — Tu przed jego umieszczeniem w ołtarzu, poświęcił kościół proboszcz andrychowski, Ks. Kan. Klem. Tatara. Niezliczone masy narodu zaległy obszerny plac przykościelny. — Do nich to płomienne kazanie wygłosił Ks. prof. St. Buchała z Andrychowa, nawiązując do obrzędów, jakich zebrany lud co dopiero był świadkiem. Następnie wśród wysokiego religijnego napięcia tłumów odprawił Ks. J. Wojewodzic pierwszą uroczystą Mszę św. Mimo ciężkich czasów zebrane tłumy złożyły przeszło 5 tys. zł. na urządzenie kościoła. — Jednem słowem Targanice przeżyły wielki dzień.

**Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc**

**LIPIEC**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**



## Z całego świata.

### Uroczystość polska w Czechosłowacji.

5 b. m. odbył się w Cieszynie Czeskim doroczny **festyn Macierzy Szkolnej,** w którym **wzięły udział wielotysięczne rzesze ludności polskiej z całego czechosłowackiego Śląska Cieszyńskiego,** dokumentując w ten sposób swoje przywiązanie do centralnej instytucji oświatowej. Podczas festynu odbył się **zjazd Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji,** skupiającego w 86 chórach przeszło 2.000 członków. Ponadto na festynie zjawiła się **grupa harcerzy polskich,** powracająca ze zlotu harcerskiego w Pradze. Do zebranej publiczności przemówił prezes Macierzy dyr. Feliks, podkreślając znaczenie wspólnego występu wszystkich chórów polskich w Czechosłowacji. Zwracając się pod adresem harcerzy, mówca wyraził życzenie, aby ich odwiedziny zacieśniły więzy, łączące tę ludność z głównemi ośrodkami Polski. Z wielkiem powodzeniem spotkały się występy chóru Związku chórów polskich, występującego w sile kilkuset śpiewaków.

### Masakra katolików przez chińskich komunistów.

Z Tonkinu donoszą o szalejącym tam terrorze bolszewickim. Ostatnio zamordowany został przez komunistów jeden z księży wychodzący z kościoła po Mszy św., a podczas walki, jaka się w następstwie wywiązała, znalazło śmierć jeszcze pięciu katolików. (KAP).

### Wiszące ulice w Nowym Jorku.

będą niebawem nową sensacją tego olbrzymiego miasta. W głowach architektów amerykańskich powstała myśl **połączenia dzielnicy portowej N. Jorku ze śródmieściem czyli t. zw. City — zapomocą ulic, wiszących na stalowych linach.** Ulice takie wisiałyby pomiędzy drapaczami chmur. Na ulicach tych budowane byłyby również kolejki wiszące.

W takich miastach przyszłości, gdzie wszystkie ulice byłyby wiszące, mieszkańcy najwyższych pięter, może tylko raz na rok, schodziliby na powierzchnię ziemi, którą znaliby zapewne tylko z lotu ptaka.

——:o:——

**POLSKIE OKRĘTY NA WODACH AMERYKAŃSKICH.** Do N. Jorku przybył z Wysp Bermudzkich „Dar Pomorza“. W piątek załoga „Daru Pomorza“ przyjęta zostanie przez tamtejszą Polonję, oraz przez burmistrza miasta na Ratuszu. — Okręt „Kościuszko“ odpłynął z N. Jorku do Gdyni, wiozący przeszło 400-tu podróżnych.

**Z OKAZJI PIĘCIOLECIA SZKÓŁ POLSKICH W BELGJI** odbyła się w Hautrage koło Mons wielka manifestacja patrjotyczna, w której wzięło udział około 700 dzieci, przybyłych tam ze wszystkich okręgów emigracyjnych polskich. Hautrage przybrało wygląd jakby polskiego miasta, bowiem na wszystkich domach, zamieszkałych przez Polaków, wywieszono biało-czerwone sztandary. W uroczystości wzięli udział wszyscy nauczyciele polscy, działacze społeczni, przybyli nawet z Francji, duchowieństwo, przedstawiciele władz miejscowych, związków i stowarzyszeń polskich. Uroczystość odbyła się pod protektoratem posła Jackowskiego i konsula Chiczewskiego.

**A MOŻE MAJĄ RACJĘ...** W Leverkusen, pod Kolonją, narodowo-socjalistyczni radni miejscy zgłosili nagły wniosek, domagający się wybudowania w fundamentach Zakładu kąpielowego i jednej ze szkół piwnic, któreby mogły służyć za schronienie dla ludności przeciw gazom trującym. Według doniesień prasy wniosek motywowany jest tem, że miasto raz ze swemi licznemi fabrykami chemicznemi i przemysłem materjałów wybuchowych będzie przedewszystkiem atakowane podczas wojny.

**WJAZD NA SZCZYT GÓRSKI W AUCIE.** Przed kilku dniami w Chambery (Sabaudja franc.), wyjechały dwa auta w kierunku szczytu Dent de Nivolet, na który prowadzi tylko wąska ścieżka górska. Pod pełnym gazem wspinały się oba auta na wyżynę, docierając do szczytu po **trzech godzinach jazdy. Ostatnie 3 kilometry prowadziły przez zwały i osypiska.**

**PIERWSZE MARKI POCZTOWE** zostały wydrukowane w Anglji w r. 1840. Zkolei pojawiły się w użyciu **w Bawarji w r. 1849.**

# Literatura i kino.

## Jak Sienkiewicz pisał „Potop“?

Ciekawą metodę pracy miał Stefan Żeromski. Każde swe dzieło trzykrotnie własnoręcznie przepisywał, za każdym razem poprawiając. Trzeba sobie wyobrazić, co to była za mrówcza praca. Naprzykład, „Popioły“. Trzy ogromne tomy. A jednak tak Żeromski pracował.

Oryginalną technikę pracy miał Henryk Sienkiewicz. Wielki pisarz, pisał wyłącznie ciągami, to znaczy codziennie tyle, ile potrzeba na odcinek w gazecie.

Na tem tle opowiadają zabawne zdarzenie. Sienkiewicz „Potop“ drukował w „Słowie Polskiem“ we Lwowie, bawiąc wówczas na Rivierze. Pewnego dnia przyszła do redakcji „Słowa“ następująca depesza.

— Telegrafujcie, gdzie jest Kmicic. Pisać nie mogę. Sienkiewicz.

Znakomity pisarz zapomniał, gdzie umieścił swego bohatera i skutkiem tego nie mógł tworzyć dalej. Odtelegrafowano mu i praca poszła normalnym trybem. Mimo to, że pisane ciągami, wszystkie dzieła Sienkiewicza były, są i będą wiekopomne.

## 10 nowych filmów polskich w r. bież.

Dzięki mającej nastąpić stabilizacji niskiego 5 proc. podatku na filmy krajowe w produkcji rodzimej nastąpi pewne ożywienie.

Poza 2-ma już wykończonemi obrazami: **„Krwawym Wschodem“**, oraz **„Wielkomiejskim mrokiem“**, spodziewać się należy jeszcze następujących filmów: **„Dziesięciu z Pawiaka“** reż. Ordyński i Krawicz (w rol. głównych Batyoka, Brodzisz, Węgrzyn i in.), **„Legjon ulicy“** reż. Fórda, 1 filmu reż. Szaro, 1 obrazu reż. Lejtesa, **„W puszczy“** wg. Weyssenhoffa, reż. Biskego i Rosena, 1 filmu nowopowstałej wytwórni „B. W. B.“ (Brodzisz—Waszyński — Bodo), oraz filmu morskiego reż. K. Meglickiego. **Ogółem więc 9 lub 10 filmów.**

## Daleki Wschód tworzy swą własną kinematohrafję.

Wschód uniezależnia się od Ameryki. Co więcej, skutecznie przeciwstawia się amerykańskiej inwazji filmowej.

Japończycy szybko i sprawnie w rekordowem tempie dźwignęli filmowy przemysł swojego kraju bardzo poważnie i wybudowali pierwszorzędne atelier dźwiękowe.

Chińczycy wybudowali w Szanghaju 2 nowe atelier i w najbliższych dniach ukończą budowę dwóch innych w Hong-kong i Tientsinie. Wielcy przemysłowcy Man Sum i Tai Shing Waha, posiadający szereg kin na Korei, finansują te wytwórnie. Nowopowstałe przedsiębiorstwo zamierza opanować rynek od Mukdenu do Kantonu, zdobyć dla filmów swych Filipiny, kolonje angielskie i Indjo holenderskie, posiadające chińskie kolonje, a przedewszystkiem uniezależnić się od serjowych amerykańskich filmów.



# Wystawa pamiątek napoleońskich w Austerlitz.

Pomiędzy Bernem a Kyjowem leży małe miasteczko Slawko, Austerlitz znane jest każdemu, kto chociażby w zarysach pamięta historję powszechną. Miejscowość ta była terenem bitwy trzech cesarzy, którą Napoleon stoczył 2 grudnia 1805 r., w jubileuszowy dzień swej koronacji z wojskami cesarza austrjackiego Franciszka i cara rosyjskiego Aleksandra. Zwycięstwo pod Austerlitz było największem zwycięstwem Napoleona. Jeszcze w ostatnich dniach swego życia wspominał o Slawkowie i przed śmiercią swą rozkazał, aby jego katafalkiem było polowe łoże, jakie używał pod Sławkowem.

Teren pamiętnej bitwy położony jest kilkanaście km. na zachód. w pobliżu osady Pracy, która z wyżyny patrzy się do wązkiej doliny Złotego Potoku, skąd pod osłoną mgły armja francuska przypuściła decydujący atak na wojska nieprzyjacielskie, oraz na rozległe stawy około Telnicy i Ujezdu, gdzie prawe skrzydło sojuszników poniosło straszliwą klęskę. Obecnie na pobojowisku tem wznosi się olbrzymia Mogiła Pokoju, której wnętrza kryją zwłoki żołnierzy francuskich, austrjackich i rosyjskich, poległych w tej pamiętnej bitwie.

Jest zrozumiałem, że w tym kraju, tak ściśle związanym z historją wojen napoleońskich, zrodziła się myśl wystawy pamiątek odnoszących się do tego okresu dziejów. Blisko 500 eksponatów zgromadzono w starym zamku kounickim. Rozmieszczono je w 12 wielkich salach zamkowych, a wartość ich wynosi 22 miljonów koron czeskich. Zwiedzający wystawę zobaczy tu nietylko oryginalny materjał pisany, obrazy, ale zarazem pamiątki osobiste, mające nadzwyczajną wartość historyczną, jak np.: mozaikowy krucyfiks z marmuru, otrzymany jako podarunek od papieża Piusa z okazji koronacji, stół z gospody Kandje, na którym cesarz w ostatni wieczór przed bitwą jadł i pisał, stół, na którym podpisano przymierze, dalej zegarek kieszonkowy Napoleona, a nawet proste sanie chłopskie, na których pokonany pod Moskwą, uciekał Napoleon do Francji.

W tym kraju, gdzie znajduje się tysiące grobów, wystawa napoleońska nie może być wystawą wojenną, ale raczej wystawą służącą pokojowi powszechnemu. Tą stronę wystawy sławkowskiej podkreśliła i uroczystość, jaka odbywała się dnia 5 lipca na pobojowisku sławkowskiem. Do historycznego Sławkowa tą ulicą, którą tu kiedyś zajechał Napoleon i która też dziś nazywa się ulicą Napoleona, do tegoż zamku, w którym mieszkał Napoleon, przybył z swej letniej rezydencji prezydent Masaryk, entuzjastycznie witany przez ludność. Przed starym ratuszem małego miasteczka, przed którym przestraszeni mieszkańcy oddawali cesarzowi francuskiemu chleb i sól, witano prezydenta odbudowanego państwa. Z uwagą słuchał słów powitania, a następnie treściwie powiedział: „Historja ma uczyć nas życia. Przeszłość związamy z teraźniejszością, a z teraźniejszości wywnioskujemy przyszłość. Wiem, że wasza wystawa nie oznacza ducha wojowniczego, nie czcimy wojny, ale wystawa ta porównuje czasy dawne z dzisiejszemi. A kiedy widzę tą młodzież i te zastępy dzieci i zdrowych ludzi, chłopów, mieszczan i przypomnę sobie czasy napoleońskie, to wyciągnąć muszę tylko jedną naukę: **Pokój i zgoda między sobą i między narodami.** Tak pojmuję waszą wystawę i serdecznie wam za nią dziękuję“.

Masaryk wstąpił do kaplicy austerlitzkiej, oddał cześć poległym, a następnie z wierzchołka, z którego Napoleon kierował atakiem, przypatrywał się pobojowisku. Jak się okazało, Masaryk nie był tu po raz pierwszy. Ktoś z obecnych zauważył, że Lew Mikołajewicz Tolstoj tak ściśle opisał przebieg bitwy, — z czego należałoby przypuszczać, że Tolstoj tu bawił. Na to Masaryk z uśmiechem odpowiedział, że Tolstoj nigdy tu nie był, lecz Sławków znał z jego opowiadań. Masaryk to nakreślił bowiem plan sławkowskiego terenu i podał opis kraju w czasie odwiedzin wielkiego pisarza Tolstoja, przed napisaniem powieści „Wojna i pokój“.

# Sport.

## TILDEN NA TOURNEE TENISOWEM W EUROPIE.

Impresarjo bokserski w Ameryce, Jeff Dickson, stale zamieszkujący w Paryżu, zamierza zorganizować na jesieni b. r. wielkie tournee po krajach europejskich niedawno upieczonego zawodowca, słynnego Tildena. Tilden grać będzie w meczach pokazowych w Paryżu, Londynie i Berlinie.

## Lekkoatletyka zagranicą.

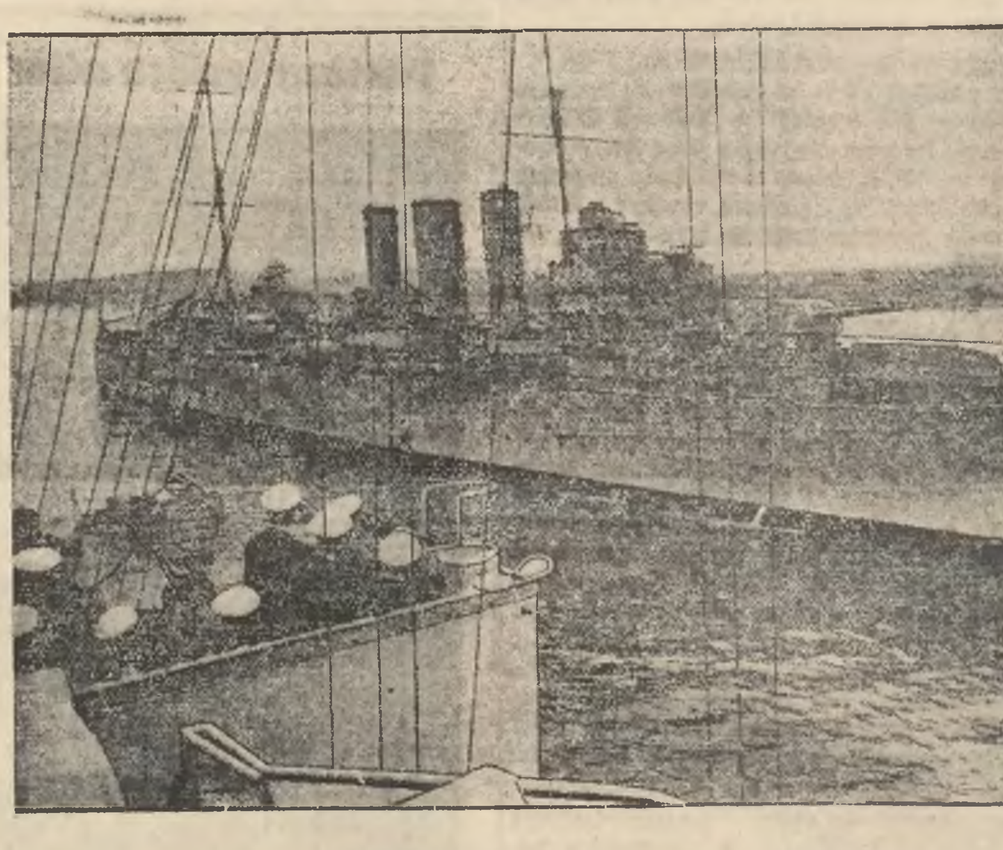
W Lincoln (stan Nebrasca) odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Ameryki, które dały szereg doskonałych wyników. Na uwagę szczególniej zasługuje nowy rekord amerykański w dziesięcioboju, jaki padł na tych zawodach. Nowy rekordzista, Mortensen, osiągnął 177.463 punkty, a więc tylko o 78 pkt. gorzej od rekordu światowego Finna Järvinena, lecz o 125 pkt. lepiej od wyniku mistrza olimpjady amsterdamskiej (1928 r.) Yrjoli. Z innych wyników: 100 y. Wykoff 9,5 sek., rekord światowy, 200 y. — murzyn Tolan 21 sek., 120 y. płotki — Beard 14,2 sek. — nowy rekord światowy. W skoku wdal Bates 719 cmt., w skoku wzwyż — Burg 1,996 mtr., o tyczce — Wood 4,175 mtr.

Mistrzostwa lekkoatletyczne belgijskie, przyszłego przeciwnika Polski, dały wyniki następujące: 100 m. — Garain 11.2 sek. Kula: Vos 13:16 m. Skok wzwyż: Noel 185 cmt. W tej ostatniej konkurencji aż siedmiu zawodników przekroczyło wysokość 175 cmt.

## W PARKU NARODOWYM CHCĄ BUDOWAĆ SKOCZNIĘ NARCIARSKĄ!

W sferach taterniczych i wśród zwolenników ochrony przyrody Tatr wywołał duże poruszenie i niezadowolenie zamiar klubu sportowego „Wysokie Tatry“, wybudowania po stronie czechosłowackiej w dolinie Zimnej Wody między Siodełkiem a Hotelem pod Kozicą olbrzymiej skoczni narciarskiej, któraby umożliwiła skoki do 80 mtr. Podkreślić należy, że teren, wybrany na skocznię, znajduje się już w obrębie projektowanego Parku Narodowego.

# Marynarka angielska w Kilonji.



Po raz pierwszy po wojnie przybyła do Kilonji eskadra angielska, składając flocie niemieckiej oficjalną wizytę. Rycina nasza przedstawia krążownik angielski „Dorsetshire“. Salutują mu oficerowie niemieccy.

PROF. DR. L. KORCZYŃSKI.

# O nauczaniu i nauce balneo- i klimatologji.

(T) Krakowska Szkoła Lekarska była w ostatniem ćwierćwieczu ubiegłego oraz w pierwszych latach obecnego stulecia tym jedynym ośrodkiem dydaktycznym, w którym młodzież lekarska z wykładów, wygłaszanych w klinice chorób wewnętrznych, kierowanej przez Edwarda Korczyńskiego, dowiadywała się przy każdej nadarzającej się sposobności o podstawowych wskazaniach dla leczenia zdrojowego i o zdrojowiskach, najstosowniejszych dla leczenie rozmaitych chorób wewnętrznych, poczęści także chirurgicznych, skórnych i kobiecych. Dzięki tym wykładom klinicznym, oraz sporadycznym i systematycznym wykładom balneologji znało ówczesne pokolenie lekarskie polskie wody lecznicze i polskie zdrojowiska, wiedziało także o najważniejszych zdrojowiskach obcych, czeskich, austrjackich, niemieckich, a nawet o znacznie od nas dalszych zdrojowiskach francuskich. Nie było wiadomości zbyt wiele. Ale te, co były, starczyły już, aby służyć za drogowskazy w praktyce lekarskiej, kazać cenić znaczenie fizjoterapji elementarnej i zachęcać do korzystania z piśmienniczych źródeł, dostarczających materjału dla dalszego kształcenia się w zakresie balneo- i klimatologji. To też w bibljotekach wszystkich niemal wybitniejszych lekarzy-praktyków znaleźć można było podręczniki z tego działu praktycznej medycyny, przeważnie niemieckie. Ale nie tylko to. Z zainteresowania uczeniem się zrodziła się chęć do samodzielnych badań klinicznych. Na łamach naszej prasy lekarskiej zaczęły się pojawiać coraz liczniej publikacje balneo- i klimatologiczne, ukazały się także dwa polskie podręczniki, jeden o hidroterapji w roku 1889, drugi o balneoterapji i o balneografji polskiej w roku 1900. Metropolą tego całego badawczego i piśmienniczego ruchu był niewątpliwie Kraków i jego Szkoła Lekarska. Ale ośrodki balneologicznej pracy potworzyły się także poza nim, zwłaszcza w Warszawie, w Poznaniu i we Lwowie.

W nowej umysłowej atmosferze powstał i u nas także różny od dawnego typ lekarzy uzdrowiskowych, jeżeli się tak wyrazić można, typ klinicysty uzdrowiskowego. Zapewne nie wszyscy zasługiwali na to miano. Ale znaleść ich i poznać było można w każdem znaczniejszem polskiem uzdrowisku.

Tak kształtowały się stosunki w naszem zdrojownictwie w niewolnej, w rozdartej rozbiorami na trzy części Polsce. Nie było wtedy między nami granic dla serc i dla mózgów. Była zgoda i w zgodzie wielka miłość dla wielkiego ideału wolnej, potężnej i szczęśliwej Polski. Ludzie — lekarze tych czasów, zajmujący czołowe stanowiska w zdrojownictwie, kochali to, co było w ich życiu nie tylko zawodem, ale także i w większej bodaj mierze powołaniem. Przerwanie tej tradycji tłomaczy, dlaczego w czasie wojennej zawieruchy i w czasach powojennego moralnego i materjalnego chaosu nie potargały się do cna wszystkie spoidła naszej naukowo-lekarskiej i przemysłowo-gospodarczej organizacji zdrojownictwa, a wraz z tem i to, że bardzo rychło odżyło polskie piśmiennictwo balneologiczne, a uzdrowiska polskie przetrzymały najcięższe czasy, odbudowały się i dążą po drodze statecznego rozwoju. Same tylko zimne rachuby i zimny realizm życia nie byłyby na to wystarczyły.

Przez wojnę dokonały się drogą wprost przewrotową, a więc niemal za jednym zamachem, zasadnicze zmiany w ustroju społecznym. Zmieniły się przez to także rola i znaczenie uzdrowisk i lecznictwa uzdrowiskowego. To, co dawniej było czemś w rodzaju prerogatywy pewnych warstw, czy klas społecznych, stało się dobrem powszechnem. Z uzdrowisk korzystają obecnie nie tylko ci, których stać na to samych przez się, ale także, na koszt kas chorych i rozmaitych instytucyj ubezpieczeń społecznych, ludzie zupełnie niezamożni. Ci drudzy, na ogół biorąc, coraz liczniej i coraz powszechniej. Powstają dla nich po bardzo wielu uzdrowiskach i w bardzo szybkiem tempie lecznice, o typie klinicznym, czy szpitalnym, związkowe pensjonaty i domy wypoczynkowe. I jest już tego stosunkowo bardzo wiele. Poza tem działa jeszcze państwowa pomoc lekarska dla wielkiego zastępu publicznych pracowników państwowych. Z osobnych zakładów leczniczych po uzdrowiskach korzystają członkowie czynnej armji. Potworzyły je także zupełnie niezależnie od kas chorych niektóre zawodowe organizacje.

Znaczenie społecznej organizacji pomocy lekarskiej na odcinku uzdrowiskowym i jej oddziaływanie na gospodarstwo uzdrowiskowe uwydatni się w całej pełni przez porównanie obecnej liczby osób, zjeżdżających do kąpielisk, zdrojowisk i stacyj klimatycznych, z liczbą z roku 1913. Wynosiła ona wtedy niespełna 60.000, w ostatnich latach przekraczała znacznie cyfrę 200.000.

Ten cały wielki zastęp żąda od lekarzy miejskich wskazówek dla wyjazdu do zakładów leczniczych, a od lekarzy uzdrowiskowych zupełnie szczegółowych rad dla systematycznego leczenia. Spełniając te żądania, biorą na siebie jedni i drudzy wcale nie błachą odpowiedzialność. Ale ilu jest wśród nich obeznanych tak dobrze i tak gruntownie z balneo- i z klimatodynamiką, żeby ją w całej pełni wziąć mogli? Odpowiedź na to pytanie sprawia mi wielką przykrość. W imię prawdy powiedzieć jednak muszę, że niema ich zbyt wielu. I zdaje mi się, że młode pokolenie lekarskie, które weszło w życie praktyczne w czasie wojny i po wojnie, posiada znacznie mniej wiadomości w zakresie fizjoterapji elementarnej, aniżeli wszyscy starsi lekarze, przynajmniej ci z pośród nich, którzy pośrednio, czy bezpośrednio stykali się z balneo- i klimatologją. Upoważniają mnie do wypowiadania tego zdania tak dobrze moje własne spostrzeżenia i doświadczenia, jak opowiadania starszych i wytrawnych lekarzy uzdrowiskowych. Nie może być nawet inaczej, skoro nasza młodzież lekarska nie ma w czasie swoich studjów ani czasu, ani rzetelnej sposobności do zdobycia przynajmniej zasadniczych wiadomości z dziedziny balneologji i klimatologji. To, co dać jej można przez t. zw. zlecone wykłady, jest w istocie rzeczy raczej jakąś namiastką uniwersyteckiego nauczania. O nawskróś praktycznej dyscyplinie lekarskiej mówi się przy zielonym stoliku!

—oOo—

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 11-go lipca 1931.

Sobota 11: św. Piusa I. pap.

Niedziela 12: św. Jana Gwalberta.

Niedziela 12: wsch. słońca o godz. 4.03 zach. o 10.07.

—:o:—

MIANOWANIE PREZESA DYREKCJI POCZT W KRAKOWIE. Minister poczt dekretem z dnia 7 lipca zamianował pełniącego obowiązki prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie inż. J. Gostwickiego prezesem tejże Dyrekcji.

ZJAZD RADY NACZELNEJ ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACH. W niedzielę 12 bm. odbędzie się w Magistracie m. Krakowa Zjazd Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich. Tego dnia w południe odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Związku Obrony Kresów Zachodnich przy ul. Pomorskiej, róg Wybickiego (naprzeciw Parku Krakowskiego). Poświęcenia dokona Ks. Biskup Rospond.

PLANTY KRAKOWSKIE przyobleklv się w przepiękną szatę kwiecistą. Dzięki insp. Gauzemu, w kilkunastu punktach miasta powstały przepiękne kwietniki dywanowe o niezwykłem bogactwie kwiatów, urocze różanki, ciekawie zestawione klomby itd., nie mówiąc już o uporządkowaniu całych plantacyj i ogrodów. Sadzawka na plantach opodal ul. Basztowej otrzymała nowych interesujących „mieszkańców“ w postaci 4-ch młodych dzikich kaczek i 2-ch gęsi łabędziowych — dar p. nadradcy Banasia.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 25 do 30 gr, zbieranego 15 do 18 gr, kwaśnego 22 do 25 gr, śmietany kwaśnej 1.40 do 1.80 zł, sera zwyczajnego 0.80 do 1 zł, masła deserowego 3.80 do 4 zł, kuchennego 3.40 do 3.60 zł, jaja świeże szt. 09 do 10 gr, ziemniaki nowe 1 kg. 20 do 22 gr, buraki ćwikł. z nacią 15 do 20 gr, marchew 20 do 30 gr, cebula 30 do 40 gr, kapusta biała w głow. 25 do 35 gr, włoska 15 do 25 gr, pietruszka nowa z nacią 25 do 35 gr, pomidory 2 do 2.25 zł, groszek zielony łusk. 60 do 70 gr, fasola szparagowa żółta 40 do 50 gr, zielona 30 do 40 gr, ogórki szt. 03 do 04 gr, bób świeży 1 kg. 50 do 55 gr, morele 3.60 do 4 zł, wiśnie krajowe 0.60 do 1 zł, czereśnie krajowe 2 do 2.80 zł, poziomki leśne 0.80 do 1 zł, borówki 20 do 25 gr, maliny leśne 50 do 60 gr, agrest 0.80 do 1 zł, porzeczki 60 do 80 gr. Drób bez zmiany.

PODCZAS PRACY, w Gazowni miejskiej 45-letni Józef Żelazko upadł na posadzkę i dotkliwie się potłukł. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia.

ATAKOWI EPILEPTYCZNEMU, uległ na Aleji 3 Maja Mieczysław Szwagier (l. 30) robotnik. Lekarz Pogotowia przywrócił nieszczęśliwego do przytomności na stacji Pogotowia, poczem Szwagier o własnych siłach odszedł do domu.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE BAROKOWYCH KOSCIOŁÓW PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO (OO. PIJARÓW) I ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO (SS. WIZYTEK), oraz starych kamienic w Rynku, odbędzie się dziś w sobotę pod kierownictwem Dr Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3,30 po południu przed kościołem OO. Pijarów.

—ooo—

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Ziółko“ (premjera — nowość — przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Niedziela: „Ziółko“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Poniedziałek: „Ziółko“ (nowość — przedst. popularne — ceny zniżone — zakończenie sezonu).

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Kowboy i Księżniczka“. II. „Naszyjnik za miljon dolarów“ (Rin Tin Tin).

WANDA: „Na falach namiętności“.

ŚWIATOWID: „Dziewczę z Montparnasse'u“.

SZTUKA: „Za kulisami kabaretu“.

APOLLO: „Noc niespodzianek“.

CORSO: „Niebezpieczny szlak“ (w gl. roli Tom Mix), oraz 3 komedyjki amerykańskie 2 aktowe.

WARSZAWA: „Pod symbolem hańby“ (Lusi Arna, Paweł Heideman).

UCIECHA: „Marynarz szuka miłości“.

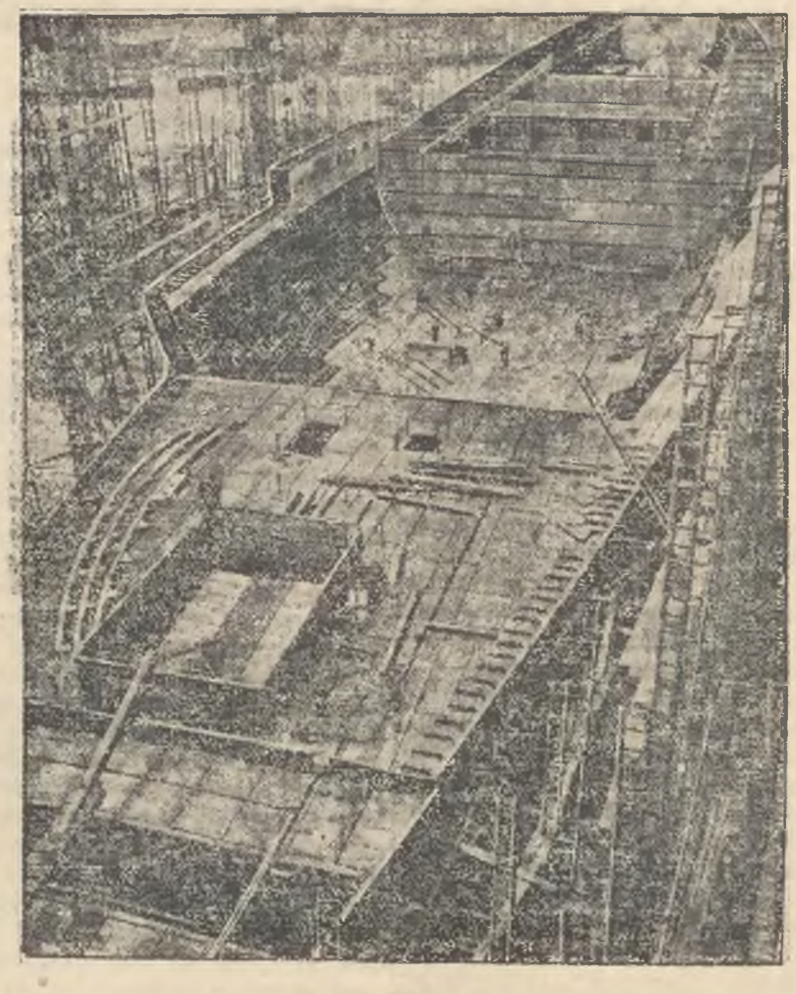
—ooo—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO występuje dziś z ostatnią w bieżącym sezonie premjerą, a to z zabawną komedją Coolus'a „Ziółko“, przygotowaną reżysersko przez p. Szyndlera. Rolę tytułową odtworzy p. Ludwiżanka. Resztę doborowego zespołu tworzą pp.: Bednarska, Dziewońska, Walewska, Hierowski, Kułakowski, Leliwa, Szymański i Turski. Komedją tą kończy teatr miejski swój sezon w poniedziałek 13 b. m.

GOŚCINA STEFANA JARACZA z zespołem warszawskiego teatru „Ateneum“ rozpocznie się już we wtorek 14 b. m. w teatrze m. im. J. Słowackiego. Znakomity artysta obrał na swój krótki pobyt świetną komedję Johna Galsworthy'ego „Gołębie serce“, w której daje prawdziwy koncert gry na tle znakomicie zgranego i wybitnego zespołu, w którego skład wchodzą pp.: Drabikówna, Perzanowska, Baczyński, Chmielewski, Daniłowicz, Dziewoński, Poreda, Szletyński, Żeleński. „Gołębie serce“ zostało reżysersko opracowane przez Stefana Jaracza. Oprawę dekoracyjną skomponował p. Eugenjusz Poreda.

„WESOŁY WIECZÓR“ PRZEBOJEM SEZONU TEATRALNEGO KRAKOWA. Gościna warszawskiego teatru „Wesoły Wieczór“ cieszy się w dalszym ciągu nienotowanem w Krakowie powodzeniem. Świetna rewja „Bez suflera“ grana będzie jeszcze tylko przez 3 dni, w wykonaniu znakomitego zespołu na czele z pp. Halamą, Żelichowską, Niemirzanką, Kraszewską, Bukojemską, Sempolińskim, Parnellem, Skonieczynym, Macherskim i innymi. We wtorek 14 b. m. premjera wielkiej rewji pt.: „Pieniądze dla wszystkich“. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10—2 i od 4—9,30 wieczór.

# Budowa największego okrętu świata.



W Clyde, w Szkocji rozpoczęto budowę parowca o pojemności 73 tys. ton. Olbrzym będzie 340 metrów długości. Będzie własnością towarzystwa Cunard Line.

# Przed służbą wojskową schronił się do Anglji.

Mendel Futerko, kupiec ze Sosnowca, pobrany do wojska w roku 1919, nie zgłosił się do szeregów, lecz **wyjechał do brata do Anglji**, robiąc z siebie businessmana. Gdy powrócił w roku 1928 do Dąbrowy Górniczej, zgłosił się do P. K. U. w Sosnowcu i tam zażądał komisji lekarskiej, któraby ustaliła dlań kategorję, bo był **„bardzo nerwowy“**. Ponieważ jednak w księgach ewidencyjnych z roku 1919 nie figurował jako dezerter, potraktowano go wskutek omyłki w P. K. U. jak rezerwistę, powołano nawet na ćwiczenia i do zebrań kontrolnych. Władze wojskowe przyszły atoli później na to, **że Futerko nie jest wcale rezerwistą, lecz dezerterem, wobec czego wdrożono przeciw niemu dochodzenia o dezercję, a równocześnie oskarżono st. sierżanta Antoniego Hodora z PKU. w Sosnowcu, że przez swe machinacje ułatwił Futerce stawiennictwo przed komisją lekarską.**

Wczoraj odbyła się przeciw obu oskarżonym rozprawa w wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie. Mendel Futerko oskarżony był o dezercję, zaś Hodor o występek z art. 128 kkw. i 667 kod. z roku 1903. — Oskarżeni do winy się nie przyznali. Futerko twierdził, iż wyjechał do Anglji mając lat 20, nie będąc powołanym do służby wojskowej, mimo że stawał do poboru. St. sierżant Hodor przedstawił przebieg czynności formalnych, połączonych z przedstawieniem Futerki komisji lekarskiej, przyczem oświadczył, że z powodu braków w księgach ewidencyjnych wziął Futerkę za rezerwistę, nie wiedząc o tem, że był poszukiwany za dezercję, bo nigdzie tego nie zanotowano. — Przesłuchani świadkowie w osobach przełożonych oficerów sierż. Hodora potwierdzili jego obronę. Opinja służbowa była dlań korzystna.

Trybunał ogłosił wyrok, którym **zasądził Mendla Futerkę za dezercję na 6 miesięcy więzienia, zaś sierżanta Hodora uwolnił od wszelkiej winy i kary.** Rozprawie przewodniczył mjr Kraśniak, oskarżał podprok. kpt. Dr Mojżyszek.

—ooo—

# Oszukańczy kawał z kontem kasowem.

Do urzędu pocztowego w Podgórzu zgłosił się wczoraj jakiś młodzieniec w wieku około 20 lat, przedkładając do realizacji książeczkę P. K. O. z wpłaconą kwotą 400 zł. Książeczka opiewała na nazwisko Stanisława Majewskiego zam. w Krakowie przy ul. Długiej 64. Wezwany do wylegitymowania się przedłożył legitymację wystawioną przez Polski Przemysł Drzewny w Żywcu. Kasjer nie przeczuwając niczego podejrzanego wypłacił mu 100 zł. i **dopiero później przekonał się, że padł ofiarą oszusta. Książeczka kasowa nosiła bowiem pierwotną i ostatnią pozycję zł. 4.— do której to cyfry rzekomy Majewski dopisał sprytnie dwa zera. Za oszustem wdrożyła policja pościg.**

# Samobójstwo zawiedzionego amanta na Kaźmierzu.

W mieszkaniu Osetki Szprincy przy pl. Wolnica 9 zjawił się we czwartek o 9 wiecz. Beer false Ritter Mojżesz, kupiec, przy ul. Bonifraterskiej 5. Beer przybył w odwiedziny do córki Osetki-Idy, w której kochał się bez wzajemności od kilku miesięcy. W pewnym momencie zawiedziony amant oświadczył domownikom, że czuje się chory, usiadł na krzesełku i dobywszy rewolweru strzelił przed siebie, tak, że kula utkwiła w ścianie przebijając łóżko. **Po chwili rozległ się drugi strzał a równocześnie Ida, która z przestrachu weszła pod łóżko, posłyszała charczenie konającego Beera.** Na alarm wszczęty przez Osetkównę zbiegli się domownicy i wezwali lekarza Pogotowia Ratunkowego. Wszelka pomoc była już spóźniona, gdyż Beer zmarł. **Przed domem, gdzie rozegrało się zajście, zebrały się tłumy przechodniów, tak, że dopiero konni policjanci zmuszeni byli oczyścić plac i przywrócić możność komunikacji.**

—:o:—

# Prez. Rolle złożył urzędowanie.

Z dniem wczorajszym objęli urzędowanie nowowybrani wiceprezydenci miasta: Dr. Kazimierz Duch, Dr. Stanisław Klimecki, Dr. Ignacy Landau, Witold Ostrowski. Wiceprezydenci przyjmują strony we wtorki i czwartki od godz. 12-tej do 2-giej. Również w dniu wczorajszym **prezydent m. Rolle złożył w ręce wiceprezydenta Ducha rezygnację z godności prezydenta miasta, wobec czego p. Duch przejął wszystkie agendy prezydenta.** W poniedziałek 13-go odbędzie się tajne posiedzenie tymczasowej Rady, na którem Rada zajmie stanowisko wobec tej rezygnacji.

# Konkurs na stypendja rolnicze.

Polska Akademja Umiejętności nada na rok szkolny 1931/32 trzy stypendja z funduszu im. Władysława Józefa Fedorowicza, po 2.400 zł. O stypendja te mogą ubiegać się — w myśl testamentu ś. p. Wł. J. Fedorowicza — „synowie ziemian obywateli, synowie inteligencji rolniczej, to jest urzędników gospodarczych i leśnych, jak administratorów, rządców, ekonomów z wykształceniem fachowem i leśniczych, oddający się studjom agronomji i studjom leśnictwa, pochodzenia polskiego z prowincji Małopolskiej lub W. Księstwa Krakowskiego, religji rzymsko-katolickiej, zachowania się pod każdym względem wzorowego i przykładnego“. Podania z curriculum vitae i świadectwami studjów, należy wnosić do Polskiej Akademji Umiejętności do dnia 1-go września b. r.

# Zlot gwiaździsty awionetek do Nowego Targu.

Drugi podhalański Zlot gwiaździsty awionetek do Nowego Targu odbędzie się w roku bieżącym w niedzielę 19 bm. Celem tej imprezy jest propaganda lotnictwa sportowego i turystyki lotniczej. Biorący udział w Zlocie lotnicy sportowcy mają za zadanie **zwiedzić w drodze powietrznej jak najwięcej okolic Polski i następnie przez Kraków przybyć do Nowego Targu**, w niedzielę 19 bm. w czasie od godziny 8-mej do 13-tej w południe podając przypuszczalny czas przylotu do Nowego Targu. **Uczestnicy Zlotu będą klasyfikowani według ilości przebytych kilometrów, odbytych lądowań i regularności przylotu.** Spotkanie się wszystkich miłośników sportu lotniczego stolicy Podhala najpiękniejszego terenu turystycznego dla lotników ma cel propagandowy.

Dla zwycięzców zostały wyznaczone następujące nagrody główne: 1) puhar srebrny, 2) statuetka bronzowa, 3) zegar na postumencie. Ponadto szereg mniejszych nagród jest przewidzianych. Organizacją zawodów zajmuje się Aeroklub krakowski przy poparciu Komitetów L. O. P. P. krakowskiego wojewódzkiego, kolejowego i miejskiego. Wszyscy zawodnicy piloci biorący udział w zlocie otrzymają pamiątkowe plakiety bronzowe. Uczestnicy muszą być członkami Klubów lotniczych afiljowanych do Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

W tymże dniu odbędą się w Nowym Targu: uroczystości otwarcia centrum przysposobienia lotniczego, wielkie popisy lotnicze i loty pasażerskie z udziałem samolotów wojskowych i płatowców pasażerskich linij lotniczych Lot.

# Nowa serja wypadków samochodowych.

Samochód osobowy prowadzony przez Władysława Habera przejechał w ul. Lubicz **Wojciecha Sochę** (l. 66) z Michałowic pod Krakowem. Socha upadając na bruk doznał silnego skaleczenia głowy oraz ogólnych obrażeń. — W ul. Szpitalnej pędzący samochód Nr. 95305 wpadł na **Szymona Romka z Mogilan** i lekko go kontuzjonował. — Motocyklista najechał na ul. Bronowickiej na **Józefa Komorka** (l. 43) ślusarza. Komorek jadąc rowerem wpadł pod koła motoru i doznał ogólnych obrażeń. Motocyklista, który po wypadku szybko odjechał, przybył do Krakowa ze Lwowa. — W ul. Grzegórzeckiej wpadł pod koła samochodu **Wojciech Kukla** (l. 70) emeryt kolejowy i doznał również ogólnych obrażeń. — We wszystkich wypadkach interwenjowali lekarze Pogotowia Ratunkowego opatrując ofiary nieostrożnej jazdy szoferów i przewożąc je do szpitala.

# Życie gospodarcze.

## Korzyści z układu paryskiego dla Polski.

Dodatnie konsekwencje. jakie z przyjęcia projektu Hoovera o rocznem moratorjum długów międzypaństwowych. płyną dla Polski, zestawia w „Pielgrzymie“ pos. Rymar.

Raty pożyczek polskich, których spłata przez rok będzie zawieszona, są następujące:

1. Dług wobec rządu Stanów Zjednoczonych, płatny 15 grudnia 1931 roku w sumie 1,370.000 dolarów — czyli 12.193.000 zł.

2. Dług wobec rządu francuskiego w sumie okrągło 25 milj. franków (8 milj. zł.).

3. Dług wobec rządu angielskiego, w sumie 357.750 funtów szterlingów, co równa się 16.304.000 złotych (płatne 1 lipca 1931 r. i 1 stycznia 1932 r.).

4. Dług wobec Holandji 1.520.166 florenów (5,440.000 zł.).

5. Długi wobec Norwegji, Szwecji. Danji. Szwajcarji w sumie w złotych razem 4.221.000 złotych.

Do tego dochodzą odsetki od pożyczek, w tem rządowi amerykańskiemu 6.234.600 dolarów, czyli 55,488.000 zł.. płatne 15 grudnia 1931 r. i 15 czerwca 1932 r., odsetki dla rządu angielskiego w sumie 8.618.722 zł. odsetki dla rządu francuskiego w sumie 5,411,000 zł. dla rządu holenderskiego 606.462 zł., dla rządu norweskiego 1.986.761 zł., dla innych rządów 787.000 zł.

Razem wypada okrągła suma: **nie zapłacimy 46 milj. zł. długów i 73 milj. zł. procentów.** Gdyby się nawet ostatecznie okazało, że trzeba będzie zapłacić nasze długi i procenty rządom państw mniejszych, jak Holandja. Danja, Szwecja. Szwajcarja i Norwegja, to i tak odroczona spłata długu dla Ameryki. Anglji i Francji, da **sumę 36 milj. zł. i spłata procentów sumę 70 milj. zł.**

Razem rząd polski, który był zobowiązany zapłacić od 1 lipca 1931 r. do 30 czerwca 1932 roku rządom Ameryki, Francji i Anglji 106 milj. zł., w dolarach, funtach szterlingach i frankach francuskich, otrzymał przez przyjęcie przez te państwa projektu Hoovera, odroczenie zapłaty tej sumy na rok. Jest to w dzisiejszem położeniu Polski suma niewątpliwie poważna.

## Zakład Ubezpieczeń od Wypadków nie będzie zlikwidowany.

W związku z wiadomościami o rzekomej likwidacji Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, informują ze źródeł miarodajnych, iż wiadomości te są niezgodne z istotnym stanem rzeczy. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 29. XI. 1930 r. nie może być mowy o przejęciu ubezpieczenia długoterminowego, jakim jest Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, przez instytucję ubezpieczenia krótkoterminowego. jaka jest Kasa Chorych.

W związku z tą sprawą. ze strony czynników miarodajnych wyjaśniają, że **niema mowy o zniesieniu jakiegokolwiek z ubezpieczeń społecznych** i wszystkie istniejące obecnie pozostają nadal bez względu na formę organizacyjną. jaka może być im nadana.

## Wycieczka ekonomistów amerykańskich do Polski.

Z New Yorku wyruszyła do Europy **wycieczka wybitnych ekonomistów i profesorów uniwersytetu.** Wycieczka ta, którą organizuje **Fundacja Carnegie dla Utrwalenia Pokoju Wszechświatowego,** ma na celu badania stosunków powojennych w Europie. Jedna z grup, która badać będzie stosunki w całej Europie Centralnej **przybywa około 16 bm. do Warszawy.** Na jej czele stoją znani ekonomiści o światowej sławie, rektor uniwersytetu Zimmerman. profesor Sharp i profesor Stocking. **Wycieczka zabawi w Polsce 5—6 dni,** poczem wyjedzie do Czechosłowacji. W czasie pobytu uczonych amerykańskich odbędzie się **cały szereg przyjęć i konferencyj,** m. in. wspólne zebranie dyskusyjne z ekonomistami polskimi. zgrupowanymi w Stowarzyszeniu Ekonomistów i Statystyków Polskich i Stowarzyszeniu Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych oraz profesorami uniwersytetu etc. Następnie goście **zwiedzą ważniejsze miasta i centra przemysłowe Polski.**

Wszystkie grupy, które przybyły do Europy spotkają się w dniu 1 września w Genewie. gdzie podzielą się swojemi wrażeniami co do obecnego stanu ekonomicznego starego świata.

Między 22 a 24 bm. spodziewany jest przyjazd do Polski wycieczki amerykańskich sfer gospodarczych. zorganizowanej przez „American Escorted Tour“. która w drodze powrotnej z Rosji Sowieckiej zwiedzi Warszawę i okolice.

—:o:—

## Giełda krakowska.

**Kraków** 10 lipca. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 86 — 5% konwersyjna 46 — Jaworzno 11.00.

**OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA**

**Warszawa** 10 lipca. Dolary: 8.99. 9.01. 8.87. **Dewizy:** Belgja 124.65, 124,96. 124.34; Gdańsk 173.59. 174.02, 173.16: Holandja 359,50. 360.40. 358.60; **Londyn 43,43. 43,54, 43,32;** Nowy Jork 8.92, 8.94. 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94. 8.90; Paryż 35,02. 35,11. 34.93; Praga 26.44½. 26.56. 26.39; Szwajcarja 173.34. 173.67. 172.81; Wiedeń 125.45, 125.76. 125.14; Berlin w obrotach prywatnych 211.84.

**KURSA OBLIGACJI.**

**Akcje:** Bank Polski 122—122.50.

**Pożyczki:** 3% budowlana 38.25 — 4% inwestycyjna 85.25 — 5% konwersyjna 46 — 6% dolarowa 75.50—76.50 — 7% stabilizacyjna 79.50 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

**GIEŁDA W ZURYCHU.**

**Zurych** 10 lipca. Paryż 20.20¼, Londyn 25.08, Nowy Jork 5.15,45, Belgja 27.06, Włochy 26.99, Hiszpanja 49.10, Holandja 207.50. Berlin 122.29, Wiedeń 72,45. Sztokholm 138.25. Oslo 138.05. Kopenhaga 138.05. Sofja 3.73¾. Praga 15.26, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.02½. Białogród 9.10¾. Ateny 6.72, Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13,00.

# „Przegonimy Amerykę“?

**Magiczne słowo „cudownego gruzina“. — No wa religja Sowietów. — „Samoobiazatielstwo“. Rewolucja światowa przez pryzmat sowieckiego obywatela.**

Wszyscy są w Moskwie zahypnotyzowani jednem magicznem słowem: „piatiletka“. Remedjum na wszelkie dolegliwości gospodarcze i polityczne, zmuszające do cierpliwego znoszenia głodu i chłodu, potęgujące wysiłek pracy, wstrzymujące wybuchy niezadowolenia elementów antysowieckich. Jest to cel, wytknięty przez „cudownego Gruzina“ — pięcioletni plan gospodarczy.

Nawet ostatnią mowę Stalina o zasadniczej zmianie w metodach kierownictwa. oceny. podziału pracy, można uważać **raczej za pociągnięcie, wzorowane na Nepie leninowskim.** Wywracając dotychczasową hierarchję pracy i przywracając inteligencji częściowo jej dawniejsze stanowisko. Stalin czyni to **pod presją ujemnych rezultatów dotychczasowego systemu pracy w ramach piatiletki,** nie odstępując de facto od samej zasady rządów komunizmu, jako jedynej partji rządzącej. Jest to więc raczej **„pieredyszka” taktyczne ustępstwo.**

Bezwiednie zaś Stalin prowadził Unję Sowiecką **śladami Piotra Wielkiego.** Gdy samowładca rosyjski przed dwoma wiekami w ciągu kilkunastu lat przymusem europeizował moskiewskich bojarów. gdy pod groźbą zesłania obcinał im brody. nakazywał palić tytoń i tańczyć „po francusku“, gdy sprowadzał Holendrów. Niemców, Anglików. aby Rosja w przeciągu kilku lat dogoniła chociażby zewnętrznie to, co Europa tworzyła w ciągu setek lat. — podobnie i twórcy „pięciolatki“. sprowadzając amerykańskich mechaników, niemieckich i włoskich inżynierów. skandynawskich majstrów i kanadyjskich rolników. **zamierzają już nietylko dogonić, lecz przegonić świat cywilizowany w zakresie uprzemysłowienia kraju.** Jeśli dotychczasowem hasłem było **„dogonić Amerykę!”** to dziś w połowie „pięciolatki“ reklamująca plan Stalina prasa sowiecka lansuje nowe hasło **„przegonimy Amerykę!“.**

Czy tak jest istotnie? Rozpoczęty 1 października 1928 r. pięcioletni plan uprzemysłowienia Unji Sowieckiej pod pewnemi względami posunął istotnie produkcję naprzód. Opierając się na statystyce sowieckiej trudno wysnuwać wnioski. w wielu bowiem wypadkach jest ona **specjalnie „naciągana“.** Z widocznych tworów „pięciolatki” można wymienić budowę potężnych central elektryfikacyjnych, rozszerzenie sieci przemysłowej fabryk metalowych na Uralu. włókienniczych w okręgu Iwanowo-Wozniesienskim, powstanie szeregu fabryk produkcji technicznej i specjalnej w Moskwie i Leningradzie. Nie ulega wszakże wątpliwości, że zarówno owemu uprzemysłowieniu. jak i wzmożonemu wydobyciu rudy żelaznej, **węgla i nafty nadaje się znacznie więcej rozgłosu, aniżeliby należało.** Gdybyśmy z historji Rosji wykreślili lata wojny domowej i bolszewickiej gospodarki, przypuszczać należy, że w okresie powojennym. podobnie jak i w innych krajach świata, produkcja wzmogłaby się, rozszerzyła i wzmocniła uprzemysłowienie państwa.

Uprzemysłowienie kraju musi iść jednak w parze z rozwojem rolnictwa, skoro się chce uniknąć polityki „rozwartych nożyc“ i usunąć ogromną rozpiętość cen pomiędzy ziemiopłodami a fabrykatami. Pięcioletni plan obejmuje przeto poza industrjalizacją. lub właściwie obok niej, wprowadzenie nowego systemu rolnictwa, mającego kilkakrotnie powiększyć zbiory. Poczynając od sztucznych nawozów, kończąc na traktorach. na mechanicznem obsianiu i żęciu, mają być zastosowane najnowsze amerykańskie i australijskie sposoby gospodarki rolnej. Że jednak w Rosji gospodarka i propaganda komunizmu idą w parze. udziela się pomocy technicznej tylko kolektywom wiejskim — **„kołchozom“,** stanowiącym komórkę socjalizacji na wsi. Robi się to **niby „od dołu”, na „życzenie“ chłopów.** Gdy bogatsi włościanie. „kułaki“. otrzymają policyjne nakazy poczynienia tych lub owych zmian. kolektywy wiejskie uchwalają je „nieprzymuszenie” na wiecach. Jest to t. zw. system „samoobiazatielstwa“. bardzo obecnie modny.

A przeciętny „obywatel? Ten pracuje, **nie dojada, wymyśla w duchu bolszewikom,** ale przecież w pięciolatkę wierzy. „Cóż z tego, że brak chleba“ — powiedział mi niedawno pewien urzędnik kancelaryjny, bynajmniej nie „bolszewizujący”. — jeśli mamy własne rosyjskie żarówki i już fabrykujemy traktory“. Uderzając w nutę raczej patrjotyczną, umieją kierownicy „pięciolatki“ stwarzać świetną dla swego planu reklamę. A rewolucja światowa? Najlepszym przykładem jest Hiszpanja. Dawniej rozdmuchiwało się najdrobniejszą potyczkę nad Żółtą rzeką do rozmiarów światowej rewolucji, dziś o wybrykach komunistów w Hiszpanji mówi się jakoś en passant. bo **głównym celem Moskwy jest teraz „pięciolatka”.** Rewolucja w Hiszpanji ma dla sowieckiego obywatela inne znaczenie. „Czerwone sztandary. barykady. podpalanie klasztorów — powiada on — **znów trzeba będzie płacić zwiększoną składkę na fundusz rewolucji światowej“.**

**Verax.**

# Niezwykłe warunki wynajmu mieszkań w Z. U. P. U.

W tych dniach zostały ogłoszone warunki, na jakich przydzielane będą pracownikom umysłowym mieszkania w domach, wybudowanych przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Warunki te spotkały się ostrą krytyką ze strony pracowników umysłowych i wywołały duże niezadowolenie. W szczególności pracownicy umysłowi protestują przeciwko tym punktom warunków. które postanawiają, że pracownik, chcąc otrzymać mieszkanie w jednym z domów Z. U. P. U., będzie musiał złożyć przy podpisywaniu umowy kaucję w wysokości 6-miesięcznego czynszu. Warunki te postanawiają dalej, że czynsz płacony za wynajęte w domach Z. U. P. U. mieszkanie **nie może przekraczać 20—30% uposażenia, pobieranego przez danego pracownika umysłowego.**

Ponieważ czynsz za mieszkania w domach Z. U. P. U. wynosi **przeciętnie 46 zł. za 1 izbę;** wobec tego — zgodnie z tym ostatnim warunkiem — urzędnik, zarabiający 500 zł. miesięcznie, mógłby reflektować na mieszkanie w domach Z. U. P. U. składające się tylko z 1 pokoju z kuchnią.

Przeciwko tego rodzaju warunkom występują z ostremi protestami poszczególne organizacje pracownicze. Rada okręgowa pracowników umysłowych w Łodzi, gdzie również wybudowano takie domy, uchwaliła ostrą rezolucję protestacyjną. którą przesłała do ministra pracy i opieki społecznej z prośbą o interwencję. Podobnie rada warszawska zwołuje w tej sprawie zebranie i zamierza interwenjować przez swych delegatów bezpośrednio u ministra pracy.

Nadmienić należy, że sprawa ta aktualną jest także dla pracowników umysłowych w Krakowie. I tutaj bowiem Z. U. P. U. po wybudowaniu domów mieszkalnych przy ul Słonecznej wydawał kwestjonarjusze zgłoszeń reflektantom — z temi samemi warunkami. Co gorsza — nie podano w sposób należyty do wiadomości publicznej faktu, że zgłoszenia takie są przyjmowane, co wobec prekluzyjnego terminu uniemożliwiło wielu ubezpieczonym podjęcie starań o mieszkanie.

# Radio.

## Olbrzym radjowy w walce z burzą.

W ostatnich czasach stacja raszyńska musiała kilkakrotnie zatrzymywać pracę wobec gwałtownych letnich burz. Przerwy pracy stacji podyktowane były koniecznością ochronienia kosztownej aparatury stacji przed ewent. uszkodzeniami. Początkowo kierownictwo techniczne „Polskiego Radja“ postanowiło nie przerywać pracy stacji nawet w czasie silnych zaburzeń atmosferycznych. Wynikiem tego były dwukrotne uszkodzenia aparatury stacyjnej. a w jednym wypadku stacja musiała zawiesić swoją działalność na przeciąg całego dnia.

Powszechnie wiadomo, że w punktach wysoko wzniesionych nad ziemią, następuje większe skoncentrowanie ładunku elektrycznego. którem nasycona jest atmosfera. Antena radjostacji raszyńskiej o wysokości 200 metrów. góruje w szerokim promieniu nad całym płaskim terenem okalającym Raszyn. Antena ta izolowana jest zapomocą ok. 1 mtr. dł. izolatorów od stalowej konstrukcji masztów. Przy przesyceniu powietrza elektrycznością pomiędzy metalowemi pierścieniami, otaczającemi z obu stron izolatory, powstaje wyładowanie w formie iskrzenia i elektrycznych promieni, co wskazuje na napięcie ok. 1,000.000 volt pomiędzy górną częścią anteny a ziemią. W tym momencie prąd z anteny przerzuca się przez powstałe wyładowanie elektryczne pomiędzy końcami izolatorów i stwarza łuk elektryczny. Łuk ten utrzymuje się nadal, powoduje rozstrojenie aparatury stacji i może, jak było w jednym wypadku, spalić liny stalowe, podtrzymujące izolatory antenowe. Zjawisko to nie zachodzi, lub w bardzo małym stopniu przy dawnej stacji warszawskiej, ze względu na stosunkowo niskie 75 mtr. wieże i wielokrotnie mniejszą moc antenową. Opanowanie powyżej opisanych zjawisk przedstawia poważne trudności. niemniej jednak kierownictwo techniczne „Polskiego Radja“ stara się przez zastosowanie odpowiednich urządzeń zmniejszyć skutki wyładowań atmosferycznych i ograniczyć czas zatrzymania stacji do wyjątkowych wypadków.

## Głośniki w Casablanca.

Miasta o charakterze wschodnim są znane ze swojej wrzaskliwości na ulicach. Ale to niczyich uszów tam nie razi. Rażą natomiast głośniki radjowe nawet wtedy, gdy płynie z nich piękna muzyka. skądkolwiekbądź transmitowana. Prezydjum policji w Casablanca w Marokko wydało niedawno rozporządzenie, zabraniające, aby głośniki. ustawione w miejscach publicznych. sięgały swemi dźwiękami dalej, aniżeli 30 metrów. Ktokolwiek ustawi głośnik o dalszym zasięgu, będzie za przekroczenie przepisów karany grzywną lub aresztem. Policjantom w Casablanca polecono. aby kontrolowali słyszalność głośników przy pomocy aparatów mierniczych. Zaciekawia. w jaki to spsób będzie się odbywało dokładne wymierzanie dystansu owych 30 mtr.?

## Nowy dyrektor Kreditanstaltu.



Kierownictwo instytucji, której bankructwo wstrząsnęło światem finansowo-przemysłowym Austrji, a sięgnęło swemi kręgami daleko za jej granice, zmuszając rząd austrjacki do natychmiastowej interwencji ratunkowej — objął dr. Aleksander Szpitzmüller b. min. skarbu, jako generalny dyrektor Kreditanstaltu.

## Programy stacyj radjowych.

**Niedziela 12 lipca.**

**Kraków** (312,8). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11,58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Transmisje z Warszawy; 14,10 Odczyt pt.: „O fałszowaniu dzieł sztuki“ — wygłosi prof. L. Wygrzywalski; 14,25 Transmisje z Warszawy; 15 „Pielęgnacja roślin w ogrodach“ — wygłosi p. Wł. Kochmański; 15,20 Muzyka z Warszawy; 15,30 Transmisja z Gdyni; 17,35 Transmisje z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,25 Transmisje z Warszawy; 20 Odczyt z Wilna; 20,15 Transmisje z Warszawy; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Recital śpiewaczy; 23 Muzyka lekka i taneczna.

**Lwów** (380,7). G. 10 Nabożeństwo z Archikatedry obrządku łacińskiego we Lwowie; 19,40 ! ! ! Trzy wykrzykniki W. Budzyńskiego; 22,25 Lwowski komunikat sportowy.

**Warszawa** (1411,8). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11,58 Sygnał czasu. hejnał krakowski; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Koncert orkiestry z kawiarni „Bagatela“; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 13,20 Muzyka; 13,40 „Jak zorganizować wycieczkę jednodniową“; 14 Pieśni ludowe; 14,10 Odczyt z Krakowa; 14,25 Pieśni ludowe; 14,35 „Pan Podkomorzy i klucznik“; 14,50 Tańce; 15 „Zwycięzcy przysposobienia rolniczego“; 15,20 Muzyka; 15,30 Transmisja z Gdyni. Konkurs chórów Okręgu Kaszubskiego Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych; 17,35 Komunikat „Z przed stu lat“; 17,40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Z. Fabry (sopran), W. Brégy (tenor), T. Łuczaj (bas) i L. Urstein (akomp.); 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,25 Feljeton „Co widziałem w Warszawskiem Muzeum Narodowem“; 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Odczyt z Wilna; 20,15 Popularny koncert z Doliny Szwajcarskiej; 22 Feljeton pt.: „Na transatlantyku“; 22,15 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Arje operowe w wykonaniu E. Mossakowskiego; 23 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

**Katowice** (408,7). G. 13.40 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 22,15 Komunikaty sportowe i program na dzień następny.

—:o:—

## Komisja międzyministerjalna rozpatrzy sprawę funduszu drogowego.

**Warszawa** 10. 7. (Telef. wł.). Z powodu audjencji delegacji właścicieli autobusów i taksówek u premjera, pojawiła się wiadomość, jakoby propozycje przedstawione przez nich p. premjerowi, miała rozpatrzyć mieszana komisja, złożona z przedstawicieli rządu i organizacyj właścicieli samochodów. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna, bo postulaty właścicieli autobusów i taksówek rozpatrywać będzie jedynie **komisja międzyministerjalna.**

## O dokładność w wymierzaniu podatków

**Warszawa** 10. 7. (Telef. wł.). Ze strony niektórych przedsiębiorstw podniesiona była ostatnio sprawa uskuteczniania przez izby skarbowe dodatkowych wymiarów podatku w podatku obrotowym i dochodowym. Fakty takie zachodziły w tych wypadkach, gdy izby skarbowe przy pierwszym wymiarze podatku z winy opodatkowanych nie miały dostatecznego materjału, służącego za podstawę wymiaru. Dodatkowe wymiary podatku wytwarzały błędne przeświadczenie, że podatki państwowe zostały zwiększone, a były wysoce niedogodne dla płatników, którzy pierwszy wymiar uważali za całkowity i ostateczny. Aby temu zapobiec, minister skarbu wydał zarządzenie, aby dokonywanie wymiaru odbywało się odrazu w sposób dokładny i ostateczny, przy uwzględnieniu całkowitego potrzebnego materjału podstawowego.

—o—

### AUDJENCJE U P. PREZYDENTA.

**Warszawa,** 10. 7. (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku przedstawicieli Lewiatana w osobach sen. Lubomirskiego oraz b. posła Wierzbickiego, a następnie delegację Polskiego Rzymsko-Katolickiego Zjednoczenia z Amer. Półn.

### NIE USŁUCHANO OSTRZEŻEŃ.

**Warszawa, 10. 7. (Telef. wł.) Apel „Głosu Narodu“ w sprawie uroczystości w Uzdowie nie poskutkował. Uroczystości grunwaldzkie, urządzane przez t. zw. Legję Mocarstwową, rozpoczęły się dziś w Warszawie. Oddział rowerzystów ruszył koleją do Płocka, by stamtąd rozpocząć bieg kolarski.**

### OBRADY KOMISJI DŁUGÓW.

Warszawa, 10. 7. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym obradowała Komisja Długów Państwowych pod przewodnictwem sen. Popławskiego. Jest to zwyczajne odbywające się co pół roku zebranie, na którem akceptuje się pozycje długów. Pozycje te po pewnym czasie ogłasza się w „Monitorze“.



## Niemcy starają się o kredyty celem ratowania waluty

**Paryż,** (PAT). Jak należało oczekiwać, inicjatywa Hoovera powinna była wywołać ze strony Niemiec prośbę o pożyczkę. Dowodem tego jest podróż dra Luthera, prezesa Banku Rzeszy, która ma na celu uzyskanie w Londynie, Paryżu i Bazylei długoterminowego kredytu, sięgającego sumy **kilkunastu miljardów franków.** Przedsięwzięcie to prawdopodobnie nie napotka na wielkie trudności, gdyż podróż dra Luthera odbywa się z szybkością niemal karkołomną. Opuściwszy samolotem wczoraj rano Berlin, dr. Luther konferował w Londynie z prezesem Banku Angielskiego p. **Montagu. Wczoraj wieczorem prezes Banku Rzeszy był już w Paryżu.** Przedmiotem tych konferencyj jest ustabilizowanie waluty niemieckiej. Dr. Luther pragnie, aby trzy wielkie banki, amerykański, angielski i francuski, otworzyły Niemcom **kredyty dyskontowe** na terminy daleko dłuższe, aniżeli uzyskały dotąd. Prasa dzisiejsza wyraża zdanie, że propozycja ta zasługuje na poważną uwagę i powinna być z rozwagą rozpatrzona przez czynniki miarodajne. W każdym razie — jak pisze **„L'Echo de Paris“** — jeśli chodzi o wzbudzenie zaufania do waluty i gospodarki niemieckiej, to Niemcy nie będą mogły zaufania tego osiągnąć inaczej, jak **tylko przy pomocy Francji** przez powzięcie odpowiednich środków, mających na celu kompletną zmianę swej dotychczasowej polityki.

### LUTHER JESZCZE W PARYŻU.

**Paryż,** 10 lipca. Wbrew wiadomości, jakoby prezydent Banku Rzeszy dr. Luther wyjechał dziś w południe do Berlina, Luther pozostaje jeszcze w Paryżu w celu kontynuowania dalszych rozmów.

## Sprawozdanie Banku Rzeszy.

**Berlin** 10. 7. (PAT). Z jednodniowem opóźnieniem ogłoszone zostało dziś sprawozdanie Banku Rzeszy z dnia 7 b. m. za pierwszy tydzień lipca b. r. **Stan złota i dewiz wzrósł o 72,100.000 marek do 1,792,700.000 marek, w tem zapas złota wzrósł o 700.000 marek do 1,421,800.000 marek, a dewiz o 71,400.000 do sumy 370,900.000 marek.** Pokrycie banknotów złotem i dewizami wzrosło zatem z 40.1% do 48.6%. Według obliczeń prasy, odpływ dewiz w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym wyniósł 238.000.000 marek. Osiągnięta nadwyżka pokrycia powstała przez zużycie pozostałych 100.000.000 marek kredytu redyskontowego i 50.000.000 dolarów kredytu złotowego.

## Stany przyjmą plan Hoovera.

**Nowy Jork** 10. 7. (PAT). Waszyngtoński korespondent „Timesa“ donosi, że **prezydent Hoover nie objawia żadnego niepokoju co do ratyfikacji moratorjum przez kongres. Ostatnio przeprowadzone obliczenia wykazują, że 70 senatorów i 295 reprezentantów zobowiązało się poprzeć projekt prezydenta.** W ten sposób zapewniona byłaby poważna **większość,** która według przypuszczeń wypowiedziałaby się również zgodnie i co do innych kwestyj.



## Włochy skłonne do ograniczenia zbrojeń

KONFERENCJE MUSSOLINIEGO Z STIMSONEM.

**Rzym,** 10. 7. (PAT). **Stimson** spędził wczoraj bardzo pracowity dzień. W południe odbył dwugodzinną rozmowę w pałacu Chigi z min. **Grandim,** którą później kontynuował w ambasadzie amerykańskiej, podczas rewizyty Grandiego. Wieczorem po godzinnej rozmowie z Mussolinim, amerykański sekretarz stanu brał udział w obiedzie wydanym przez ambasadora amerykańskiego. Po obiedzie, na którym obecni byli członkowie rządu włoskiego z premjerem na czele, ogłoszony został oficjalny komunikat. Dziennikarze amerykańscy byli w ciągu dnia podejmowani śniadaniem przez Grandiego oraz zostali specjalnie przyjęci przez **Mussoliniego,** który udzielił im **wywiadu,** podkreślając znaczenie nieoficjalnej wizyty Stimsona. Premjer włoski całkowicie podziela zdanie amerykańskiego męża stanu głoszącego, że jedynie spokój Europy może przyczynić się do pokonania kryzysu ekonomicznego. W tej myśli serdecznie przyjęta była inicjatywa Hoovera.

**Projekt Hoovera odbije się niewątpliwie na pracach konferencji rozbrojeniowej.** Sukces jej stanowić będzie o powodzeniu akcji pozyskania narodów do rządów. **Konferencja winna być zwołana możliwie prędko. Włochy nie wystąpią na niej z żadnemi nowemi projektami, gdyż są one zawsze skłonne do ograniczenia swoich sił zbrojnych do największego minimum, pod warunkiem, że uczynią to samo również inne państwa.**

## Czy państwa mniejsze będą zaproszone do Londynu.

**Paryż,** 10 lipca. Ambasador angielski w Paryżu lord Tyrrell prowadzi z rządem francuskim rokowania w kwestjach związanych z konferencją rzeczoznawców w Londynie. Korespondent paryski „Daily Telegraphu“ dowiaduje się, że rząd angielski domaga się zapewnienia rządu francuskiego, iż w stadjum końcowem konferencji wezmą udział członkowie rządu francuskiego. Chodzi także o decyzję, czy w konferencji wezmą udział przedstawiciele państw mniejszych a jeżeli tak, to które z tych państw będą reprezentowane.

**Londyn,** 10 lipca. **„Morning Post“** donosi z Brukseli, że **rząd belgijski przyjął zaproszenie na konferencję rzeczozwanców w Londynie.**

## Ułatwienie zwiększania liczby robotników.

**Warszawa,** 10. 7. (Telef. wł.) Z powodu zamiaru niektórych przedsiębiorstw używania **większej ilości robotników przy skróconym dniu pracy, Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do zezwalania poszczególnym przedsiębiorstwom na prowadzenie zakładów na podstawie dotychczasowych świadectw przemysłowych w wypadku powiększenia ilości robotników przy jednocześnie zmniejszonym okresie pracy.** Dotychczas na zasadzie obowiązujących przepisów przedsiębiorstwa obowiązane były wykupywać świadectwa przemysłowe wyższych kategoryj, gdy zwiększały ilość robotników przewidzianą dla posiadanej kategorji, **choćby ilość t. zw. robotniko-godzin nie uległa zwiększeniu.** Zezwolenia będą udzielane przez Izby Skarbowe przedsiębiorcom na podstawie indywidualnych próśb, zaopinjowanych przez inspektora pracy. Nowe zarządzenie ma ułatwić zatrudnienie jak największej ilości robotników.

### OBROTY DOLAROWE NORMALNE.

**Warszawa,** 10. 7. (Telef. wł.). Obroty dolarem doszły do normalnych rozmiarów. **Kurs dolara gotówkowego 8.98 w płaceniu, a 8.99 w żądaniu utrzymuje się nadal. W ostatnich tygodniach nagromadzono w Warszawie większą ilość monet złotych w celach spekulacyjnych.**

**Warszawa,** 10. 7. (Telef. wł.). Na giełdzie warszawskiej poza papierami Zakładów Putiłowskich poszukiw[illegible] akcyj Baku oraz Lena Goldfields.

### DO ŁOTWY PO PRACĘ.

Wilno, (PAT). „Dziennik Wileński“ podaje, że wczoraj wyjechało do Łotwy 1250 robotników na roboty rolne. Robotnicy ci pochodzą z terenu wileńszczyzny.

### STRAJKI W GRODNIE.

**Warszawa, 10. 7. (Telef. wł.) W Grodnie zastrajkowali robotnicy elektrowni i wodociągu. Celem uruchomienia obu instytucyj użyteczności publicznej użyto saperów.**

## Prezydent Reichstagu zagrożony przez komunistów.

**Berlin,** 10 lipca. Z okazji przyjazdu prezydenta Reichstagu Loebego do Heide w Holsztynie, gdzie miał przemawiać na zgromadzeniu partji socjalistycznej doszło wczoraj do bójki hitlerowców i komunistów z członkami Reichsbanneru. **Już na dworcu komuniści wspólnie z hitlerowcami wznosili wrogie okrzyki pod adresem socjalistów i prezydenta Loebego.** Drogę do miasta odbył **Loebe w towarzystwie członków Reichsbanneru, atakowanych stale przez przeciwników politycznych.** W rynku doszło wreszcie do krwawego starcia, w toku którego po obu stronach było kilkunastu rannych. **Prezydent Loebe musiał się schronić do biura pracy, skąd dopiero pod ochroną policji mógł udać się na zgromadzenie. Po zgromadzeniu, które minęło bez żadnych zajść drogę powrotną na dworzec odbył Loebe także pod eskortą policyjną.**

## Straszna burza w południ. Danji.

**Kopenhaga,** 10 lipca. Burza, jaka szalała przez ostatnie dwa dni w Danji południowej i Szleswiku północnym wyrządziła straszne spustoszenia. Najwięcej ucierpiały wyspy Laaland i Falster, gdzie olbrzymie połacie kraju stanęły pod wodą. **Wszystkie połączenia telefoniczne oraz przewody elektryczne zostały doszczętnie zniszczone.** Od środy rano do czwartku wieczora opad deszczu wynosił 200 milimetrów. W wielu okolicach plony rolne zostały doszczętnie zniszczone. Zginęło mnóstwo bydła i trzody chlewnej. Także wiele budynków uległo zniszczeniu. **W Hadersleben i Apenrade burza wyrządziła wielkie szkody w zabudowaniach, zerwała dachy i powaliła liczne kominy.** Strumienie wody zniszczyły bruki uliczne i wtargnęły do suteryn i piwnic. Ofiar w ludziach dotąd nie zanotowano nigdzie.

## Zatarg o państwowy bank rumuński

**Bukareszt,** 10. 7. (PAA) Na skutek decyzji sądu apelacyjnego, powołującego **Burilianu** z powrotem na stanowisko gubernatora Banku Narodowego, obecny gubernator banku **Angelesco** podał się do dymisji, która jednak nie została przez rząd przyjęta. **Rząd oczekuje decyzji najwyższego sądu kasacyjnego w tej sprawie, która wzbudza olbrzymie zainteresowanie w kołach finansowych i politycznych.**

## Lecą dokoła Europy.

**w Warszawie będą kilka dni.**

**Kopenhaga,** 10 lipca. Na tutejszem lotnisku wylądowało dziś po południu 6 samolotów francuskich odbywających lot okrężny naokoło Europy. Lotnicy zatrzymają się tu jeden dzień poczem **polecą przez Oslo i Sztokholm do Helsingforsu, Rygi, Kowna do Warszawy,** gdzie **zatrzymają się kilka dni a następnie polecą** do Lwowa, Bukaresztu, Belgradu, Sofji, Konstantynopola, Aten, Brindisi, Rzymu, Lyonu i z powrotem do Paryża. Lot ma trwać 30 dni. Biorą w nim udział generał lotnictwa de Goys, który leci na samolocie zwycięzcy lotu transatlantyckiego z Paryża do Nowego Jorku, Costesa oraz czterech rekordzistów lotniczych — Arrachart, Challe, Girier i Rignot.

### POLECĄ JESZCZE RAZ.

**Nome,** 10. 7. (PAT) Lotnicy Robbins i Jones, którym nie udało się przelecieć bez lądowania ze Stanów Zjednoczonych do Japonji ponad Oceanem Spokojnym, zamierzają podjąć na nowo lot ten do Tokio. W tym celu zamierzają zaopatrzyć swój samolot w silniejszy motor.

### ZGON SPOWIEDNIKA OJCA ŚW.

**Citta del Vaticano. (PAT). W domu OO. Jezuitów zmarł spowiednik Piusa XI., O. Celestyn** Alissardi, w wieku 84 lat.

### FRANCUZI DOBRZE OBMYŚLELI BUDŻET.

**Paryż,** 10 lipca. Na dzisiejszej radzie ministrów minister Petri oświadczył, że **wpływy skarbowe w pierwszym kwartale roku budżetowego przekroczyły preliminowany dochód o 67 miljonów franków.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 49

# „Gaz 303“

Rozdział XVIII.

## STRYJ WIERY.

W tym samym czasie i tą samą drogą, na której kabrjolet sportowy sir Jamesa musiał się zatrzymać trzykrotnie, sunęła majestatycznie czarna limuzyna, wysłana do Nicei po Wierę przez jej stryja, a zarazem jedynego jej krewniaka, bowiem innych członków rodziny wytępiła rewolucja. Wiera Rusanow, rozparta wygodnie na mocno sfatygowanych poduszkach niemodnej dziś landary, rozglądała się ciekawie po ściankach szklannej klatki, znajdując na każdym kroku ślady zamaskowanej niezamożności: poduszki były wygniecione, miejscami pocerowane, dywanik dziurawy, obicia tu i ówdzie podarte, lewe okno miało zwyczajne, „ordynarne“ szkło, snać właściciel nie mógł sobie pozwolić na wstawienie lustrzanej szyby, jaką posiadało drugie okno boczne, a wkońcu zarówno szofer, jak i obok niego siedzący lokaj paradowali w liberji, coprawda ozdobionej herbem z książęcą koroną, ale tak wyświechtanej, że jakiś szanujący się dorobkiewicz spaliłby się ze wstydu, gdyby mu przyszło jechać z podobnie wyekwipowaną służbą.

— Stryjka przycisnęło widać, — zauważyła z uśmiechem, w którym było jej ogromnie do twarzy. Powiedziała to bez cienia współczucia, ale i bez najmniejszej ironji, poprostu z tą zimną obojętnością, z jaką odnosiła się niemal do wszystkiego, co ją otaczało, i co ją powinno było obchodzić, zainteresować.

Nieopodal miejsca, gdzie sir James znalazł nieprzytomnego Rusanowa, limuzyna zwolniła biegu i szofer dał trzykrotnie sygnał syreną. Na ten znak rozwarły się ogromne wrota, skrzeczące z tęsknoty za oliwą dla swoich zawiasów, samochód wjechał w obręb ogrodzenia z pordzewiałych sztachet żelaznych, ruszył trzeciem przeniesieniem pod górę, ku dość jeszcze odległemu placykowi, a siwobrody odźwierny i czwórka groteskowo wyglądających kozaków stanęła na baczność i salutowała, wybałuszając oczy na Wierę.

— Fi, — wydęła usteczka, — „resztki magnackiej fortuny“, ja to gdzieś czytałam.. Ale pałacyk, wcale, wcale.

Syrena znowu zawyła trzykrotnie. Było to najwidoczniej umówione hasło, bo nagle rozwarły się główne drzwi budynku i na ciemnem tle wnętrza ukazał się wysoki, barczysty mężczyzna. Przysłonił sobie oczy dłonią od czoła, aby go słońce nie raziło, machnął ręką w stronę auta, podjeżdżającego właśnie do stóp schodów i zaczął zstępować nadół, przyjemnie uśmiechnięty, jak przystało na gościnnego gospodarza.

— Wieroczka, — rzekł, ani nie za głośno, ani nie za ciepło, i musnął bratanicę w czoło ustami, a potem podał jej ramię. Zmrożona trochę tak etykietalnem powitaniem, dostosowała się błyskawicznie do sytuacji. Na zdawkowe pytania o zdrowie, o podróż z Paryża, i tem podobne banalności odpowiadała lakonicznemi „tak, nie, owszem, dziękuję“, niekiedy dorzucała na okrasę swój twarzowy uśmieszek, i tak minęli schody, podłużny hall, szpaler służby zgiętej w pokłonie, potem kilka pokoi, niewątpliwie najbardziej reprezentatywnych, aż dotarli wkońcu do przestronnej komnaty, której ściany były „zdobione“ całą galerją portretów, — kiczów, — poprawiła Wiera w myśli.

Tutaj stryj Mikołaj rozwarł ramiona, jak drogowskaz i wykrzywił nalaną fizjognomję tragikomicznie, co miało odmalować bezmiar jego tkliwej serdeczności dla bratanicy, nie widzianej od tylu, tylu lat.

— Pójdź w moje objęcia, drogie, biedne dziecko, — zawołał z patosem.

— Dlaczego biedne? — uśmiechnęła się ironicznie, przeczuwając kilometrową tyradę o niedoli dzisiejszej Rosji.

W myśl zasady, że, jeśli nie góra do Mahometa, to Mahomet do góry, podszedł stryjciu-drogowskaz do sztywnej bratanicy, objął ją i cmoknął w oba policzki z taką ilustracją muzyczną, że wzdrygnęła się wewnętrznie.

— Dlaczego biedna? — powtórzyła z uporem.

— Myślałem o twoim ojcu, kochane, dobre dziecko.

— O ojcu? O którym?! — Szybko podeszła do honorowej ściany „galerji“, gdzie wisiały portrety dawnych władców Rosji, w aureoli równie kiepskich kiczów, przedstawiających podobizny kilku pomniejszych Romanowych, dalej wybitnych dygnitarzy i takich generałów, jak Wrangel, Korniłow, Judenicz, Denikin, oraz nieszczęsny admirał Kołczak. — Czy o tym? — spytała szyderczo, wskazawszy odnośny portret niedbałem machnięciem parasolki. — Czy też o swoim bracie?

Gospodarz zbaraniał bezkonkurencyjnie.

— Ty wiesz? — wycharczał, waląc się ciężko na fotel.

— Dzisiaj wiem, i żałuję, że nie wiedziałam wtedy, w Genewie...

— Kiedyśmy się po raz pierwszy spotkali po Wojnie Światowej, — podpowiedział, kiwając smętnie ogromną głową.

— Tak, — dorzuciła twardo, — i kiedy to kochany stryjaszek miotał gromy oburzenia na swojego brata i innych „zdrajców“... Och, wiem wszystko i, choć w sercu gardzę narówni bolszewikami, jak wami, to jednak...

— Pozwól, Wieroczka, — przerwał z błyskiem nadziei w oczach; — ci, którzy ci wyjawili tę tajemnicę, nie uczynili tego tylko przez podłą, iście ludzką satysfakcję w praniu rodzinnych brudów swoich bliźnich; chodziło im o coś nierównie ważniejszego dla nich, o zrobienie z ciebie bolszewiczki! Powiodło się z moim bratem, powtórzyli eksperyment z tobą. A, że cel, uświęca środki, nakłamali, nałgali, dodali drugie tyle, albo i więcej...

— Taaak? Może stryj zaprzeczy, że moja matka była kochanką Jeee...

— Psss! — syknął, załamując dłonie. — Była, była, ale to jeszcze nie dowód, iż ty nie jesteś córką mojego kochanego brata.

— I uważa stryj, że jestem podobna do jego brata? Bo ja,... nie!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.